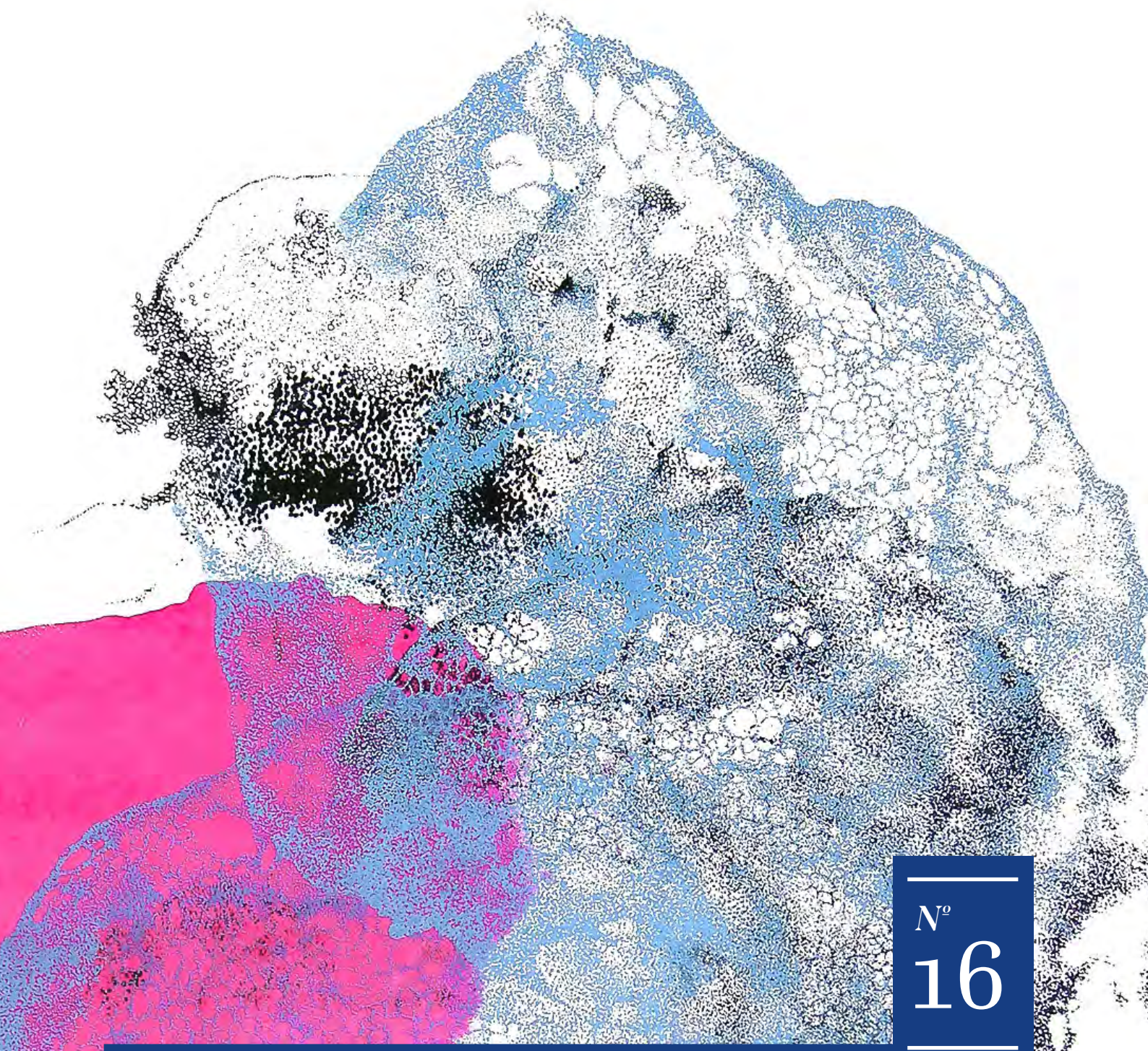


c/a

Commentarii Academici

TALENT | NAUKA | INNOWACJE



N^o
16

w numerze

NAUKA · BADANIA

- Studenci pierwszego roku o wyborze uczelni | **3**
- Fenomenologia doświadczeń sennyh w badaniach nierozpoznanych syndromów obozowych | **6**
- Nie odpuszczaj! | **8**
- Nowości wydawnicze i polecane lektury | **14**

WYDARZENIA

- Wirtualne Targi Pracy UP | **16**

WYWIADY

- Spójrz na studia z innej perspektywy | **18**

FELIETONY I ESEJE

- Zima 2021 roku | **21**

W SZERSZYM KONTEKŚCIE

- O popularyzowaniu polskiej kultury w sieci | **24**
- O autorkach okładek słów kilka | **26**
- Ekonomia społeczna okiem studentów, czyli jak połączyć wiedzę z praktyką | **30**
- Co nudnego, to nie my | **32**

SZKOŁA MISTRZÓW

- Czy przedsiębiorczość społeczna może być innowacyjna i atrakcyjna dla młodych ludzi? | **34**

Studenci pierwszego roku o wyborze uczelni

DR HAB. PIOTR DŁUGOSZ, PROF. UP
INSTYTUT FILOZOFII I SOCJOLOGII UP

W Centrum Badań Młodości ulokowanym w Instytucie Filozofii i Socjologii UP został uruchomiony projekt pod nazwą „Barometr Studentów UP”. Ma on na celu dostarczanie wiedzy na temat różnych aspektów funkcjonowania studentów w życiu uczelni i w społecznej przestrzeni miasta. Uzyskiwana w ten sposób wiedza pozwoli lepiej poznać młodą generację, która postanowiła kontynuować edukację na studiach wyższych. W planie jest też prowadzenie badań porównawczych z uczelniami zlokalizowanymi w Czechach, na Ukrainie i na Węgrzech.

Inauguracja Barometru przypadła na szczególny czas, jakim jest pandemia i zdalne nauczanie. Do tej pory żadna grupa maturzystów nie spotkała się z całkowitym przeniesieniem nauki do cyfrowej rzeczywistości. Ponadto należy przypomnieć, że egzamin maturalny został przesunięty i odbywał się w czerwcu a nie w maju. Maturę zdało w pierwszym terminie 74%. Rok wcześniej poziom zdawalności wynosił 81%. Być może zdalna edukacja przyczyniła się do pogorszenia wyników maturzystów. Warto dodać, że tegoroczna rekrutacja na studia była wielką niewiadomą. Maturzyści gorzej niż w poprzednich latach wypadli na egzaminach, ale w dyskursie prasowym pojawiły się informacje, że w związku z niepewnością wynikającą z pandemii, nauczaniem online itp., warto zrobić sobie rok przerwy od nauki i wrócić na studia, gdy całe zamieszanie z COVID-19 się zakończy.

Pierwszy Barometr Studentów UP podejmował kwestie motywów, jakimi kierowali się młodzi ludzie

podczas wyboru studiów na Uniwersytecie Pedagogicznym. Chcieliśmy się też dowiedzieć, jak tegoroczni absolwenci szkół średnich postrzegają naszą uczelnię, z jakich środowisk się wywodzą i co ich skłoniło do rozpoczęcia kształcenia na UP.

Sondaż metodą online (CAWI) został przeprowadzony na początku października. Udało się zebrać 223 poprawnie wypełnione kwestionariusze. Na podstawie zebranych danych został zarysowany profil studentów pierwszego roku UP. Liczba uzyskanych zwrotów nie uprawnia do dokładnej charakterystyki całej zbiorowości nowoprzyjętych studentów, jednak wielkość próby pozwala na eksplorację podejmowanej problematyki.

W ankiecie respondenci byli pytani o ocenę edukacji w ich szkole średniej. O wysokim poziomie nauczania przekonanych było 22% z nich, a 45% stwierdziło, że poziom zdalnej edukacji był niski. Na średni poziom zdalnego nauczania wskazało 33% osób. Nauką online były zmęczonych 46% badanych. Dla 37% nauka zdalna była mniej męcząca niż tradycyjna, a 17% stwierdziło, że było tak samo zmęczonych, jak zawsze, kiedy kończy się rok szkolny. Tegoroczni maturzyści odczuli pogorszenie poziomu edukacji wywołane wprowadzeniem nauczania zdalnego. Jednak w ocenie jej skutków psychospołecznych nie było jednoznacznego poglądu – część respondentów miała pozytywne doświadczenie a część negatywne. Analizy pokazują, że wśród uczniów nisko oceniających jakość zdalnej edukacji, 55% odczuwało większe zmęczenie. Spośród badanych przekonanych o średniej jakości edukacji, większe zmęczenie wyrażało 41%. Natomiast spośród respondentów wystawiających wysoką ocenę, 35% było zmęczonych edukacją online. Wyniki analiz pokazują,



Wykres. Powody, którymi kierowali się kandydaci podczas wyboru studiów na UP

że przyczyną takiej sytuacji może być napięcie powstające między oczekiwaniami maturzystów a realną efektywnością kształcenia.

Badani mieli również ocenić uniwersytet w skali od 1 do 5. Najwyżej oceniono posiadanie profesjonalnej kadry, specjalistów w danej dziedzinie (4,26) oraz wykładowców mających dobry kontakt ze studentami (4,23). Również wysokie stopnie wystawiono za zapewnienie wiedzy ogólnej (4,14), stwarzanie dobrej atmosfery (4,10), szacunek dla studenta (4,06) czy posiadanie wymagającej kadry (4,06). Ankietowani stwierdzili też, że UP daje satysfakcję ze studiowania (4,05) i pozwala rozwijać zainteresowania (4,04). Nieco gorzej oceniono możliwość działalności w kołach naukowych, organizacjach studenckich (3,97), a także stymulowanie ambicji młodych ludzi (3,93). Słabsze noty uzyskały również takie aspekty, jak: kształcenie umiejętności przydatnych w pracy zawodowej (3,90), perspektywa zdobycia dobrej pracy (3,86), zaplecze socjalno-bytowe (3,81), zaplecze rekreacyjno-sportowe (3,79), uczenie kreatywności (3,66), zapewnienie elastycznych programów studiów (3,60), współpraca z otoczeniem lokalnym w tym z przedsiębiorcami (3,46) oraz zapewnienie kontaktów z zagranicą (3,44).

Uniwersytet Pedagogiczny jest postrzegany jako uczelnia z dobrą kadram, w której studenci mogą realizować swoje pasje. To duży atut pozwalający na konkurowanie o studentów na rynku edukacyjnym. Młodzi ludzie, którzy wybierają UP chcą uzyskać wiedzę i intelektualny rozwój. Badani studenci pierwszego roku pytani o najważniejsze źródło informacji o wybieranych

studiach wskazywali najczęściej strony internetowe instytutów (40%). Na drugim miejscu byli znajomi studenci z UP (21%). Rzadziej ankietowani korzystali z Facebooka (8%), informacji od rodziny (7%), drukowanych informatorów (6%). Zatem najważniejszym źródłem informacji o studiach są strony instytutów oraz opinie naszych studentów. Większość kandydatów, którzy planują podjąć studia na UP, korzystało z informacji zamieszczonych na stronach internetowych w instytutach (83%) i uznało je za pomocne (67%) lub bardzo pomocne (17%). Część respondentów nie miała opinii (10%) a tylko 1% badanych zaznaczył odpowiedź, że strony internetowe instytutów nie pomogły im w dokonaniu wyboru. Ogólnie aż 84% badanych uznało je za przydatne przy podejmowaniu decyzji dotyczącej wyboru kierunku. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi należy stwierdzić, że strony internetowe instytutów spełniają swoją podstawową funkcję – zachęcają kandydatów do podjęcia studiów na UP.

Zapytaliśmy naszych studentów również o motywy jakimi kierowali się, kontynuując edukację na studiach wyższych. Większość ankietowanych podjęcie studiów motywowała potrzebą dalszego rozwoju (67%). Ponad połowa uznała, że studia pozwolą na możliwość rozwinięcia własnych zainteresowań (57%). Część widzi w nich szansę na zwiększenie swoich szans na rynku pracy (53%) a na możliwość uzyskania wysokich zarobków wskazało 39% ankietowanych. Studia zdaniem badanych dają wiele okazji do poznania ciekawych ludzi (39%). O przedłużeniu młodości poprzez

studia mówiło 31%. O tym, że wyższe wykształcenie zapewnia perspektywę bogatego i wygodnego życia było przekonanych 24%. Podobna grupa osób uważała, że skończenie studiów daje wysoką pozycję społeczną (22%). Rzadziej były wybierane takie odpowiedzi, jak „bez dyplomu ukończenia studiów nie ma szans na uzyskanie dobrej pracy” (15%) czy „współczesny młody człowiek musi mieć skończone studia” (14%). Niewiele maturzystów kierowało się namowami rodziców (8%), postępowaniem znajomych (6%), możliwością zdalnego studiowania w domu (4%). Pojawiały się także inne przyczyny. Na przykład na kontynuowanie rodzinnej tradycji wskazało 2% ankietowanych. Taka sama liczba osób podjęła decyzję dotyczącą wyboru studiów po sugestii nauczyciela. Odpowiedzi na powyższe pytanie wskazują, że maturzystom głównie zależy na rozwijaniu własnych zainteresowań i poszerzaniu horyzontów intelektualnych. Tendencja ta wpisuje się w indywidualizację współczesnej młodzieży, poszukującej własnej drogi życiowej.

W kolejnym pytaniu prosiliśmy naszych studentów, aby wskazali na powody, którymi się kierowali wybierając studia na UP. Na wykresie zostały zaprezentowane odpowiedzi. Wynika z nich, że wybór naszej uczelni jest powiązany z miejscem studiowania. Kraków jako miasto akademickie ma dobrą markę i jest magnesem przyciągającym młodzież, jest kojarzony z wysoką jakością kształcenia, życiem kulturalnym, możliwością pracy w trakcie studiów. Respondenci wskazali też, że o wyborze UP zadecydowała odległość dzieląca uczelnię od miejsca zamieszkania, perspektywa atrakcyjnej pracy po skończeniu studiów czy nowoczesny program studiów. Tegoroczni maturzyści decydowali się na wybór UP, ponieważ znajomi lub krewni tam studiują bądź studiowali. Młodzi ludzie wskazywali na dobrą jakość nauczania, wykwalifikowaną kadrę naukowo-dydaktyczną oraz wysokie miejsca zajmowane przez UP w rankingach szkół wyższych. Ważna była dla nich również tradycja i renoma uczelni.

Wybór uczelni i kierunku studiów zawsze rodzi dylematy. Kandydaci nie mają pewności, jaki wybór okaże się dla nich najbardziej atrakcyjny i pozwoli na dalszy rozwój wiedzy i zainteresowań. Niemniej istotne jest to, że maturzyści nie wiedzą, jakie są ich szanse na przyjęcie, czy ich osiągnięcia maturalne są wystarczające do uzyskania indeksu wymarzonej uczelni lub kierunku. Opisywane tendencje mają

odzwierciedlenie w postawach maturzystów. Kandydaci starają się maksymalizować swoje szanse, bo aż 48% składało dokumenty na inny kierunek studiów na UP a 38% złożyło dokumenty na taki sam kierunek, ale na innej uczelni.

Maturzyści, którzy otrzymali indeks UP byli usatysfakcjonowani z wyniku rekrutacji (89%). W tej grupie 41% było zdecydowanie zadowolonych, a 48% zadowolonych z przyjęcia na wybrany przez siebie kierunek na UP. Oznacza to, że wybór UP na miejsce studiowania jest świadomy a nie wymuszony. Zapytaliśmy też o to, w jaki sposób chcieliby studiować w trakcie pandemii. Najczęściej wskazywano, że tryb mieszany byłby najbardziej odpowiedni, uznało tak 39% badanych. Na tryb zdalny wskazało 31% ankietowanych. Tradycyjne nauczanie preferowało 23% osób, a dla 6% było obojętne to w jaki sposób będzie prowadzona edukacja. Dane pokazują, że mimo częściowego zmęczenia zdalną edukacją w szkole średniej, młodzież na samym początku roku akademickiego preferowała nauczanie zdalne.

Na koniec przedstawię krótką charakterystykę naszych nowych studentów. W momencie składania dokumentów na studia pracowało 48% z nich. Z Krakowa pochodziło 22%, z innego miasta 41% a ze wsi 37%. W trakcie rozpoczynania studiów zamieszkiwało w wynajmowanym mieszkaniu 53%, w akademiku 11%, natomiast w domu rodzinnym 34%. Wśród ankietowanych liceum ukończyło 79% a pozostali byli absolwentami technikum.

Reasumując wyniki badania, tegoroczni maturzyści mimo zmęczenia nauką zdalną i trudnościami związanymi z pandemią zdecydowali się na studia wyższe, ponieważ nadal zamierzają rozwijać swoje zainteresowania. Do realizacji planów wybierają UP, gdyż mieści się w królewskim mieście Krakowie i ma dobrą reputację. Największym kapitałem uczelni jest kadra naukowo-dydaktyczna, która daje możliwości rozwoju pasji i stwarza przyjazne warunki do studiowania.

Chciałem podziękować pani Karolinie Rojowskiej za pomoc w przygotowaniu narzędzia do realizacji sondażu online oraz pani Edycie Kowalik za pomoc logistyczną w badaniach. ●

Fenomenologia doświadczeń sennych w badaniach nierozpoznanych syndromów obozowych.

Syndrom Snów w Snach – na przykładzie przeżyć więźnia obozu koncentracyjnego Mauthausen

KATARZYNA LISOWSKA

Po II wojnie światowej potrzeba było wiele czasu, aby poznać to, co dzieje się z człowiekiem po przeżyciu obozu koncentracyjnego. Niestety wiele osób po traumatycznych doświadczeniach nie uzyskało właściwej pomocy psychologicznej, a w przeważającej mierze ludzie ci byli zostawieni bez wsparcia. Konieczne jest podjęcie jeszcze wielu badań w tym temacie po to, by skutecznie pomagać osobom, które zmagają się z zespołem stresu pourazowego (PTSD). W niniejszym szkicu chcę przedstawić swoje zapiski z badań, które prowadzę. To studium przypadku syndromu obozowego. Razem z Józefem Rosołowskim, więźniem KL Mauthausen, powstańcem warszawskim, sąsiadem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, dotarliśmy do wielu wspomnień w trakcie naszej długiej rozmowy.¹

Relacja ze spotkania
2006 rok
Klinika Pro Vita et Spe
Kraków, ul. Dietla

Zgłosiłam pielęgniarce cel mojej wizyty w klinice. Leżą tu liczni byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Połączyła mnie telefonicznie – jak się okazało z panem Józefem. Był bardzo miły, zjawił się po godzinie w klinice. Powiedział, że jego obowiązkiem jest, by przekazywać opowieści z lat zagłady młodym ludziom i często to robi.

Byłam z nim sama w gabinecie. Ostrzegł mnie, że on jak i jego przyjaciele, którzy przebywali w obozie nie są już normalni i nigdy nie będą. Poprosiłam o to, by podzielił się wspomnieniami z obozu. Długo opowiadał o tym, że cieszy się życiem i nie rozumie starszych ludzi w jego wieku, którzy są smutni. Gdy widzi ich przygnębionych w parkach myśli, że nie powinni tak się zachowywać, przecież nadal żyją, świat jest wolny. Nie

sądził, że dotrwa do tak dobrych czasów. Nie wierzył, że dożyje XXI wieku. To człowiek bardzo witalny, wykształcony, niesamowicie inteligentny, mimo swoich lat bystry, przenikliwy, erudyta, ekonomista, aktywny społecznie. W trakcie rozmowy, nagle po słowach pełnych nadziei, zaczął się zmieniać. Powiedział, że najbardziej został pobity w obozie przez Polaków o miszkę zupy, którą trudno nazwać czymkolwiek odpowiednim do zjedzenia, ale chodziło o życie. Dzieci i starców spotykało często to samo. Widział jak wyrywano im jedzenie. Mówił też o tym, jak doznał śmierci klinicznej i szedł przez tunel, do światła. Podkreślił, że to było jak w opowieści wielu innych ludzi. Zdarzenie to miało miejsce w obozie przejściowym. Był wówczas tak chudy, że można było zrobić mu krzywdę nawet biorąc na rękę, wynosząc z obozu. Był na granicy życia. Podobno ważył 27 kg, przypominał raczej szkielet z cienką

¹ Pozwolę sobie wyniki szerszych badań nad doświadczeniami traumatycznymi a śnieniem przedstawić w innych artykułach.



skórą na wierzchu niż człowieka, którego poznałam podczas naszego spotkania. W 2006 roku prezentował się zupełnie inaczej. Widziałam bardzo dobrze zbudowanego, barczystego, kipiącym energią mężczyznę. Tym trudniej było mi uwierzyć w jego słowa i ostrzeżenie o nienormalności. Był bardzo towarzyski, wydawał mi się najbardziej normalną osobą na świecie. Zapamiętałam, że głos miał doniosły. Opowiadał, że w tamtym czasie podano mu krew i dostał wstrząsu, prawie umarł oraz że obóz przejściowy był po to, aby wyzwoleni nie rzucili się na Niemców za to wszystko, co zdarzyło w obozie. Bano się odwetu. Podkreślał, że on był za pojednaniem. Jednak podczas całej rozmowy, w wielu wypowiedzianych wtedy słowach, można było usłyszeć ogromną krzywdę, jakiej doznał i tłumioną wściekłość. W miarę rozwoju naszej konwersacji coraz więcej mówił o doznanej traumie. Podawał przykłady. Widać, że obóz rzeczywiście go zmienił, złamał.

Rozmowa trwała bardzo długo. Okno było otwarte, widziałam miasto w słońcu. Tego dnia było upalnie. Pan Józef podkreślał, że trzeba się cieszyć życiem, rodziną. Przeplatał historie z obecnego życia z tymi wojennymi. Powiedział na przykład, że nie ma wężu i smaku. Był to efekt niedawnego wypadku. Tłumaczy, że to jego wina, że wszedł kobiecie pod samochód.

Zdarzenie miało co prawda miejsce na pasach, ale uważał, że się zagapił. Problemy z węchem przedstawił inaczej niż można się było spodziewać. Powiedział, że nie czuje perfum kobiet i nie może pochwalić moich (szalenie uprzejmy człowiek!). Po tej dygresji powrócił do wspomnień. Opisał jak wyglądał jego powrót do Polski. Miał tylko pasiak. Po raz kolejny podczas naszej rozmowy zmienił się zupełnie. Zaczął opowiadać, że ma koszmarne sny. Śnił stale, że jest w obozie. Podkreślał jak wielki strach i panika towarzyszą tym momentom. Miewał często wrażenie przebudzenia ze snu jednak nadal był w obozie. To była głębsza faza snu. Tłumaczył, że to wrażenie często trwało do rana, że czasami krzyczał i rodzina go budziła (gorzej było, gdy nikt go nie obudził). Wielka ulga następowała, gdy już się uspokoił, bliscy wytłumaczyli, że nie jest w obozie. Stwierdził, że przez ten strach i panikę człowiek można wyskoczyć przez otwarte okno, nie kontroluje się, krzyczy, płacze... To jest syndrom snów w snach, niezbadany.

Józef Rosołowski w trakcie naszego spotkania bywał miły, otwarty, deklarował radość z życia, był też niedostępny, ucinał rozmowę. Mam w głowie ostrzeżenie wypowiedziane przed spotkaniem: *My nie jesteśmy normalni i już nigdy nie będziemy*. Miałam jedną szansę, wysłuchałam wszystkiego, co chciał mi opowiedzieć. Trudno było go potem wyciągnąć z domu. Czuł się wywołany przez pielęgniarkę, izolował się, nie chciał pokazywać się w złym nastroju. Podczas naszej rozmowy mówił, że podobnie jak inni jego znajomi wybaczył. Zaznaczył jednak, że istnieje różnica między przebaczeniem a zapominaniem o wyrażonej krzywdzie. ●

Katarzyna Lisowska – absolwentka filologii polskiej i pedagogiki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, redaktorka miesięcznika „Kraków”, magazynu „Outro” i innych periodyków (pisała do „Polityki”, czy „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Polskiego”, „Nowego Dziennika”). Pracowała jako wolontariuszka dla archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Aktywnie bierze udział w międzynarodowych, interdyscyplinarnych konferencjach naukowych. Jest redaktorką naczelną cyklicznych tomów: „Studia kulturowo-etyczne na kobiecością”.

Nie odpuszczać!

ZEBRAŁA: MONIKA WĄS

Sześć wystaw, każda inna, ale wszystkie przygotowane przez jedną osobę – profesora Piotra Jargusza – malarza, artystę sztuk wizualnych i wykładowcę z Uniwersytetu Pedagogicznego.

Tytuł artykułu nawiązuje do postawy prezentowanej przez profesora Piotra Jargusza. Artysta mimo wielu osiągnięć jest skromny. W odpowiedzi na pytanie jak udało się zrobić tak wiele, w tak trudnym roku, stwierdził: „Pracownicy naukowi mają dbać o rozwój artystyczny i naukowy dyscypliny, wpływ społeczny, rozpoznawalność w rankingach znaczących wydarzeń artystycznych i prezentacje w miejscach istotnych dla kultury. W 2020 roku zaplanowałem sześć wystaw i udało się”.

O ekspozycjach można opowiadać wyłącznie podając daty, miejsca, ilość dzieł sztuki, sposób prezentacji lub słowami artysty. Ten drugi sposób wydaje się bardziej interesujący i nawiązuje do książki *Obrazy uliczne Piotra Jargusza. Sztuka w przestrzeni społecznej*, opublikowanej w 2019 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.¹

WYSTAWA PIERWSZA

Galeria Miasta Lewocza
na Słowacji

24 lipca – 21 sierpnia 2020 roku

Opis:

Cykl trzydziestu obrazów namalowanych na szarych pakunkowych papierach.

U + P obrazy weselne 2020 rok. Tematy źródłowe: prywatyzowane widoki na Słońce, łąki na Klinach, znajome drzewa, kręgi na wodzie, ludzi, i nas² tj. kobietę i mężczyznę.

Kuratorem wystawy był dr Peter Milčák – poeta, tłumacz, krytyk sztuki. Wystawa była objęta patronatem Instytutu Polskiego w Bratysławie.

Wspomnienie:

„Środek sierpnia... Patrzę na Cyganów na rynku układających płyty chodnikowe. Rynek w Lewoczy, Cyganki wybierają złote kolczyki w lombardzie. Współwłasność dziedzictwa i kultury zamiast Twoje, zamiast Moje. Tak czuję. Rzeźbiarz Paweł z Lewoczy czy był uczniem Wita Stwosza? Na pewno związki Spisza i spiskiej Lewoczy z Polską i Krakowem są ogromne. Tutejsi konfederaci barscy i więziony na zamku w Lubowli Maurycy Beniowski³. Handel od średniowiecza węgierskim winem i rudą miedzi. Kuratorem pokazów cyklu *Obrazów Weselnych*, dedykowanych mojej żonie



Obrazy Weselne, Lewocza
(fot. Piotr Jargusz)

¹ <http://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/6947>

² Profesor nawiązuje do siebie i swojej żony Urszuli.

³ Maurycy August Beniowski – żołnierz, autor „Pamiętników”, podróżnik, związany z narodami słowackim, węgierskim i polskim.

Urszuli, był poeta i tłumacz Peter Milčák. Peter tłumaczył na słowacki Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta. Ten mój słowacki zachwył to trop mojego profesora Włodzimierza Kunza rozkochanego w Bardejowie. Tam rok temu pokazałem na ulicach obrazy z cyklu *Woda Życia*. Teraz siedzimy w Lewoczy. *Twoje obrazy już wiszą* – mówi przy piwie Peter – *Tam jest środek świata, gdzie dzieją się rzeczy ważne*. Pokazujemy obrazy w starym pałacu. Olbrzym na podwórku rąbie drwa. Moja żona Ula przyjedzie jutro... Z Peterem byliśmy umówieni już na czerwiec. Wtedy zadzwonił i odwołał wystawę: *Chciałem bardzo pokazać Twoje obrazy, ale nie mam na nagrodę dla Ciebie, nie mam na wystawę... Pandemia*. Odpisałem: *Kiedys... Najważniejsze, że się spotkaliśmy*. Po miesiącu zadzwonił i zapytał: *A bez nagrody się zgodzisz?* Odpowiedziałem bez większego namysłu: *Jasne...* Nie minęło wiele czasu od naszej rozmowy do momentu, gdy odbierał mnie z Bukowiny Tatrzańskiej z obrazami spod karczmy Marty G. Pamiętam to bardzo dokładnie. Była noc. Tą samą drogą, nieznacznie przed nami przechodziła majestatycznie rysica z małym. Peter patrzył na mnie: *Namalujesz? Bo ja napiszę*. Wspólnota światów była dla mnie odczuwalna.”

WYSTAWA DRUGA
Miejski Ośrodek
Kultury, Sportu
i Rekreacji w Chełmku
21–30 sierpnia 2020 roku

Opis:

Projekt *Viatoris*⁴ dotyczył tematu wiecznego wędrowania⁵. Cykl dwudziestu obrazów odwoływał się do przeszłości miasta związanego z firmą obuwniczą Bata. Koncepcja została zrealizowana w ramach programu MOKSIR pt. „Chełmek Fabryka – Miejsca, Pamięć, Kultura”. Dofinansowano go ze środków Narodowego Centrum Kultury z programu „Kultura – interwencje 2020”. Kuratorem był Waldemar Rudyk – rzeźbiarz i dyrektor MOKSiR.

Wspomnienie:

„Chełmek Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zaprosił mnie artysta i rzeźbiarz, dyrektor Waldemar Rudyk. Tytuł projektu: *Buty Wędrowca (Viatorisa)*. Cel: spotkanie. A idea? *Mysł globalnie, działaj lokalnie*⁶. Wspominając to wydarzenie, myślę o ważności i kulturotwórczości domów kultury, jak tego w Chełmku. Według mnie te miejsca są ważniejsze od Zachęty. Mimo, że nie są punktowane, to pełnią istotną społeczną funkcję. To okna na świat. W dniu wernisażu wszyscy zebrani byli w maseczkach. Co widziałem w tamtym momencie? Pod drzewami stoły, moje obrazy powieszony w przestrzeni placu. Zaprosiłem wszystkich do wspólnego malowania. Dziewczyna na wózku inwalidzkim pierwsza zrobiła ślad kołem na moim obrazie. Kolejnego dnia zaprosiła mnie do znajomych na Facebooku. Nie była w MOKSIR przypadkowo, od dawna przygotowuje relacje z każdego wydarzenia z Centrum. Stoły były zastawione serdecznie, ale nie było ani kropli alkoholu. Cały program dzięki Waldemarowi

⁴ <https://vimeo.com/92601031>

⁵ <http://pbc.up.krakow.pl/Content/6562/index.html>

⁶ *Mysł globalnie, działaj lokalnie* to wieloetapowy, połączony z badaniami, projekt edukacyjny, który zakłada interaktywne działania artysty w przestrzeni społecznej. Celem jest projektowanie sytuacji i kreatywność jako postawa zachęcająca do zmian. Ma on pomóc zmniejszyć dystans wobec sztuki najnowszej.

WYSTAWA TRZECIA
Przestrzeń miejska Łodzi
5 – 20 września 2020 roku



Sztuka blisko Domu (fot. Piotr Jargusz)

Rudykowi został wypełniony. Był muzyk Sebastian Madejski z piosenkami fragmentarycznymi. Na co dzień dokumentuje sztukę w Zachęcie. *Trza być w butach na weselu*⁷. Przyjechała też moja żona, po dziesięciu godzinach stania na nogach w pracy. I przywiozła mi bukiet kwiatków. To coś! W takich chwilach towarzyszy mi poczucie szczęścia...”

Opis:

Łódź Miasto Kobiet – Obrazy uliczne to projekt artystyczno-animacyjny zrealizowany na zaproszenie miasta Łodzi. Dwutygodniowa prezentacja dwudziestu pięciu wielkoformatowych obrazów na słupach ogłoszeniowych miasta. Projekt zakładał interaktywne działania artysty w tym dwudniowe warsztaty z malarstwa dla członków lokalnej grupy wsparcia („ULG”). Celem projektu była prezentacja obrazów poprzez niezapośredniczony kontakt z malarstwem, zmniejszenie dystansu wobec sztuki najnowszej, rozbudzenie kreatywności i potrzeby poznania nowych języków doświadczeń i systemów wartości. Obserwatorem projektu był prof. Mariusz Granosik z Uniwersytetu Łódzkiego. Była to także realizacja projektu międzynarodowego „Urban-Regeneration-Mix”, możliwa dzięki wsparciu Wydział Kultury Miasta Łodzi (organizator) i Fundacji NUR (współorganizator).

Wspomnienie:

„Street art to sztuka jutra. Przygotowałem wystawę *Łódź Miasto Kobiet. Obrazy Uliczne Piotra Jargusza* na zaproszenie miasta Łodzi. Dodałem dwudniowe warsztaty z dziećmi. Młodzi ludzie przyszli z nauczycielem. Zostawili ślady palców na drzewach, malowali na papierach rozłożonych na trawie. Przechodnie dołączali. Jak celnie mówili o tym co robią. Pozostają w zachwycie. Rosjanie mówią Впечатлѐн⁸. Jestem wniebowzięty... To moja inwestycja w sztukę jutra. Zaprowadziłem dzieci na wystawę w Galerii w Parku Sienkiewicza. Niektóre z nich były w tym miejscu pierwszy raz. Ja ten obraz bym kupiła, gdybym miała pieniądze – powiedziała dziewczynka z świetlicy środowiskowej. Jestem szczęściarzem i dłużnikiem tych, co pokazali mi drogę, tych co mi zaufali. Dlatego tu jestem. Teraz zwracam. Obrazy na 25 słupach wiszą. Na ul. Piotrkowskiej⁹ i na blokowiskach. Wszędzie są ludzie... Bilans dodatni, mimo że okradli nas w hostelu.”

WYSTAWA CZWARTA
Galeria Otwarta Pracownia
ul. Dietla 6 w Krakowie
9 października 2020 roku

Opis:

25 lat Stowarzyszenia Otwarta Pracownia to wystawa jubileuszowa członków stowarzyszenia. Zakładała prezentację sześciu obrazów z cyklu *Droga*. Została zrealizowana w ramach projektu *Rzecz(nie)pospolita – polskie malarstwo historyczne 2020*. Wydarzenie było objęte patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a kuratorem wystawy był dr Sebastian Stankiewicz.

⁷ To słynny cytat z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Słowa te oznaczają, że zawsze trzeba umieć zachować się adekwatnie do sytuacji w jakiej się znaleźliśmy.

⁸ Rosyjskie słowo wyrażające zachwyt, bycie pod wrażeniem.

⁹ To reprezentacyjna ulica Łodzi. Jedna z najdłuższych ulic handlowych w Europie.



Otwarta Pracownia (fot. Daniel Szczerba)

Wspomnienie:

„25 lat Stowarzyszenia Otwarta Pracownia to niebłaha inicjatywa, bo to jedna z najważniejszych w Polsce wspólnot malarzy, jedno z istotnych miejsc spotkań i debiutów malarzy oraz młodych poetów piszących tu swoje wiersze na ścianach węglem. Zero komercji i zero kasy. Dowiedziałem się, że nie będzie wernisażu. Pandemia. My artyści-malarze zostaliśmy sami, ale zdecydowaliśmy się zrobić wystawę. Wypełniliśmy deklaracje, że nie mamy wirusa... Na wernisaż przyszło kilku naprawdę dobrych malarzy. Było warto.”

WYSTAWA PIĄTA

ul Konfederacka 4 w Krakowie
2 października 2020 roku

Opis:

Projekt *Sztuka blisko Domu* zakłada dwuletni okres moich działań artystycznych i animacyjnych realizowany w najbliższym otoczeniu – warsztaty, współpraca z sąsiadami, mieszkańcami osiedli, domami kultury w bliskiej przestrzeni. Obserwatorem naukowym została dr Weronika Plińska – badaczka sztuki społecznej.



Prof. dr hab. Piotr Jargusz
(fot. Jan Bujnowski)

Wspomnienie:

„Sztuka nie powinna być zamknięta w czterech ścianach muzealnych instytucji. Większość jest dziełem przypadku. W taki sposób ja i moja żona Urszula poznaliśmy Dorotę Rydygier. U niej w dawnej starej piekarni było nasze wesele. Dębniki 2020... Przy Konfederackiej 4 pojawiła się Babette i jej uczta. Przyjechała z Paryża i gotowała. Obok w podwórku obrośniętym winem młoda dziewczyna z Kazachstanu – potomkini polskich zesłańców – wynajmuje dawną stolarnię i chciała stworzyć miejsce. Taki Nowy „PAON”¹⁰ – krakowską kawiarnię artystyczną, w którym można malować po ścianach, prowadzić dyskusje o literaturze, teatrze... Do różnych pomieszczeń wprowadzili się różni barwni ludzie. Tu ktoś uczy capoeiry, robi sushi. A malarz? Odpowiedź wydaje się oczywista – maluje obrazy. Meble po stolarzu mi nie przeszkadzają. Kto chciał, mógł malować po ścianach. Toma Balan z Kijowa malowała ukrzyżowanie. Wernisaż odbył się w maskach. Dorota przyniosła wino i paszteciki. Zająć, które prowadzimy dziś przy użyciu MS Teams powodują, że doceniliśmy wagę spotkania na żywo. Weszliśmy w XXI wiek, tęskniąc za sobą. A sztuka? A studenci? Patrzę na to, co robią i ile potrafią Kuba O., Weronika K., Oliwia K., Monika K., Wojtek K., Marika S., Emilia P., Szożana K., Ula R., Paulina J., Dominika T. i czuję optymizm. Sztuka ma się dobrze!”

¹⁰ Profesor Piotr Jargusz nawiązał do słynnej kawiarni artystycznej, która rozpoczęła swoją działalność w Krakowie pod koniec dziewiętnastego stulecia. „Pod Pawiem”, bo tak tłumaczy się tę nazwę, bywali Stanisław Przybyszewski, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Włodzimierz Tetmajer czy Jan Stanisławski.

WYSTAWA SZÓSTA
Kraków
13 grudnia 2020 roku



Wir – Obrazy Uliczne (fot. Piotr Jargusz)

Opis:

Obrazy Uliczne Piotra Jargusza ciąg dalszy.

Wspomnienie:

„Ulice Krakowa. Rozklejam daleko od centrum swoje papierowe obrazy na słupach ogłoszeniowych. Daleko? Tak. Dalej od galerii a bliżej ludzi. Im dalej tym ważniej. Najciemniej pod latarnią. Mam mało czasu – już idą święta.”

PLANY

W 2021 roku profesor Piotr Jargusz planuje pokazać 65 obrazów w przestrzeni miejskiej Krakowa.

O ARTYŚCIE

Piotr Jargusz to malarz, artysta sztuk wizualnych, aktywista, profesor zwyczajny. Mówi, że od zawsze uczy na Uniwersytecie Pedagogicznym. Urodził się i mieszka w Krakowie. Studiował na Wydziale Malarstwa i Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowniach wielkich profesorów: Stanisława Rodzińskiego, Zbyluta Grzywacza, Janusza Orbitowskiego, Zbigniewa Grzybowski, Włodzimierza Kunza, Stanisława Wejmana. Ukończył Studium Pedagogiczne u profesora Adama Brinckena. Realizuje idee malarstwa w przestrzeni społecznej. Swoje malowane na szarych, pakunkowych papierach obrazy nakleja na słupy ogłoszeniowe. Realizuje projekty animacyjne. Prowadzi między innymi autorską pracownię malarstwa i pracownię projektów w przestrzeni społecznej na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Obecnie pełni funkcję Dyrektora Instytutu Malarstwa i Edukacji Artystycznej. Zrealizował 90 indywidualnych wystaw. To autor tekstów o sztuce i trzykrotny stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, kierownik czteroletniego grantu Narodowego Centrum Nauki, realizowanego w Polsce, Rosji, Niemczech, Rumunii i na Ukrainie. Laureat Nagrody Ars Quaerendi przyznawanej za wybitne osiągnięcia na rzecz kultury Małopolski, członek Stowarzyszenia Otwarta Pracownia i Forum Kraków.

Cecylia Malik, aktywistka, animatorka, ekolożka najbardziej rozpoznawalna polska artystka realizująca projekty społeczne: „zanim poznałam Piotra Jargusza spotykałam jego obrazy. Niektóre przykuwały uwagę na dłuższą chwilę. Jest to malarstwo o wielkiej sile, skoro wytrzymuje towarzystwo krzykliwych plakatów, reklam, a pejzaż centrum współczesnego miasta bynajmniej nie jest *white cubem*. Piotr Jargusz jest wybitnym malarzem ekspresjonistą, właściwie można go nazwać klasykiem. Czasem można jego obrazy zobaczyć na ścianach galerii, ostatnio w Otwartej Pracowni. Aż ciarki przechodziły, tak mocne jest jego malarstwo gestu, bardzo intymne i krzyjące jednocześnie. Najbardziej niezwykle u Piotra jest to, jak inkluzywnie traktuje swoją sztukę. Po prostu wsiada na rower i rozkleja obrazy na słupach ogłoszeniowych, rozmawia ze spotkanymi

osobami, dzieli się sztuką i życiem, z panią sprzedającą jabłka na placu czy z sąsiadem, zupełnie tak samo jak z krytykami sztuki. Prowadzi wiele działań animacyjnych. Maluje z młodzieżą, seniorami, dziećmi. Maluje w parkach czy wśród pól zawsze tak samo szczerze. Piotr Jargusz jest człowiekiem hojnym. Wielu krakowian dostało od niego obraz. Piotr nie sprzedaje obrazów, rozdaje je, odrzucając kapitalistyczne reguły rynku sztuki. Swoimi działaniami pokazuje, że sztuka ma moc budowania wspólnoty, otwierania ludzi, tworzy okazje do spotkania i przełamania samotności”.

Profesor Piotr Korzeniowski, dziekan Wydziału Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: „obserwuję cichą karierę obrazów na słupach, które przykuwają uwagę przechodniów. To fascynujący proces swoistego dialogu. Z całą świadomością znaczenia tej heroicznej sztuki autor skazuje swoje obrazy na unicestwienie, na zaklejenie. W ten sposób kładzie nacisk na sam proces, podnosząc go do rangi artystycznego języka komunikacji. Uważam tą idealistyczną drogę artysty za bardzo cenny trop w sztuce, wchodzącej w bezpośrednią interakcję z przestrzenią publiczną i jej użytkownikami. To ważny wkład sztuki w dialog społeczny w umacnianie idei daru w przestrzeni, gdzie generalnie warunki dyktuje towar, reklama i konsumpcja...”.

Joanna Orlik, Dyrektorka Małopolskiego Instytutu Kultury: „Piotr Jargusz prezentując na miejskich słupach ogłoszeniowych swoje skromne, lecz jakże wymowne prace, nieustannie prowadzi dialog z przechodniem, mieszkańcem, turystą. Upraszcza formę, aby wykrystalizować przekaz. W zalewie krzykliwych, komercyjnych komunikatów, szepce. Lecz ten szepc ma swoją siłę i ciężar”.

Profesor Stanisław Sobolewski, wybitny krakowski malarz i zasłużony pedagog: „Piotr Jargusz jest uznanym polskim artystą, w sposób szczególnie emocjonalny związanym z Krakowem... Najczęściej rezygnuje z pokazów w galeriach sztuki czy muzeach. Nie tradycyjna świątynia sztuki, lecz dzisiejsza ulica wielkiego miasta z całym zgiełkiem, chaosem, konwulsyjnym pędem, stanowi kontekst ekspozycji artysty. Świadom przytłaczającej siły tego otoczenia, nieprzemijającej agresji i krzyku komercyjnych plakatów, reklam, tego współczesnego targowiska próżności Jargusz wdziera się w ten świat ze swoją propozycją. Szary papier pakowy, oszczędne minimalistyczne działania malarskie, wyłaniające się z barwnej sieczki, budzą najpierw zdziwienie, potem zaciekawienie, potem prowadzą do chwili zatrzymania w pędzie i refleksji nad kondycją naszą, ludzi XXI wieku. To wejście artysty w powszechność jest podyktowane wiarą, że nie wszystko, co bezinteresowne, ideowe – w dobrym sensie tych słów – już umarło”.

Warto zajrzeć na stronę artysty:

<https://sites.google.com/site/piotrjargusz/dorobekartystyczny>

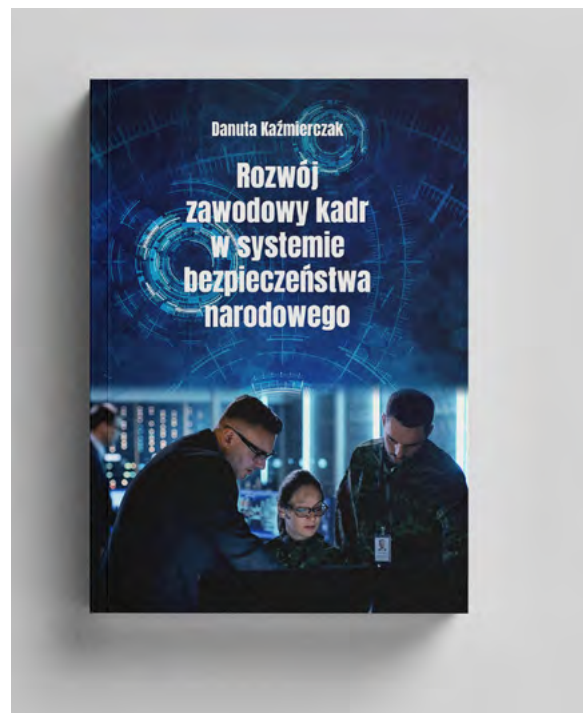
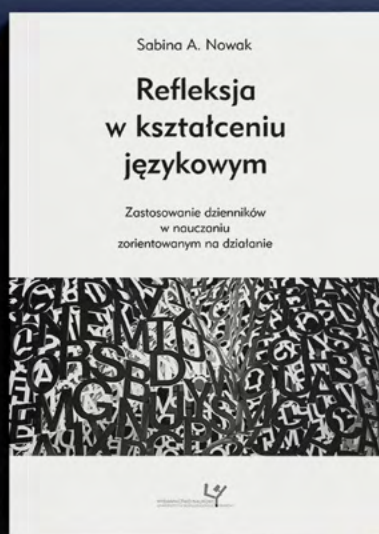
Nowości wydawnicze i polecane lektury

NATALIA MAJOCH

WYDAWNICTWO NAUKOWE UP

W tym wydaniu czasopisma pojawił się tekst poświęcony aż sześciu wystawom zrealizowanym przez naszego wykładowcę w okresie pandemii, dlatego postanowiliśmy przypomnieć książkę *Obrazy uliczne Piotra Jargusza. Sztuka w przestrzeni społecznej* pod redakcją Rafała Solewskiego, opublikowaną zaledwie rok temu. Piotr Jargusz to artysta, którego twórczość wymyka się definicjom. Tworzy malarstwo gestu z efektem minimalizmu, na pograniczu sztuki figuratywnej i abstrakcji. Jest także baczny obserwator ludzi, miejsc, zdarzeń. Książka koncentruje się na artystycznej postawie Piotra Jargusza wobec człowieka oraz dialogu artysty z widzem.



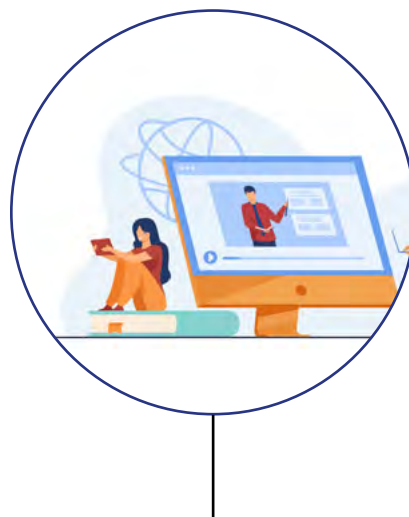


Pod koniec roku warto zaproponować także trzy nowości, które zarówno w tytułach, jak i zawartości odwołują się do procesów nauczania oraz rozwoju. *Refleksja w kształceniu językowym. Zastosowanie dzienników w nauczaniu zorientowanym na działanie* to publikacja Sabiny A. Nowak. Książka dotyczy roli refleksyjnej praktyki w procesie nauczania i uczenia się języków obcych oraz wyzwania, jakie przed nauczycielem stawia podjęcie się aktywizowania studentów w tym kierunku. Stanowi ważny głos w dyskusji nad promowaniem refleksyjnego podejścia do nauczania języka obcego na poziomie akademickim. Barbara Kurowska przedstawiła *Stosunek nauczycieli i rodziców do zmian we wczesnej edukacji w Polsce na przykładzie reformy wprowadzającej obniżenie wieku realizacji obowiązku szkolnego z 7. do 6. roku życia*. Autorka opracowała temat związany z reformowaniem systemu oświaty w zakresie szkolnictwa podstawowego w Polsce. Uwagę skoncentrowała na reformie oświatowej – organizacji oświaty w Polsce – w latach 2000–2014, zaś w szczególności w latach szkolnych 2014/2015 i 2015/2016. Przeanalizowała wyniki badań nie tylko jako badaczka uniwersytecka, ale także jako znawczyni realiów praktyki wychowywania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej, doświadczona praktyczka nauczycielska, to dało jej szersze pole do interpretowania wyników i opracowania wskazówek dla kadry nauczającej i polityków oświatowych.

Natomiast *Rozwój zawodowy kadr w systemie bezpieczeństwa narodowego* omówiła Danuta Kaźmierczak. Autorka przeanalizowała kwestie doskonalenia kadr systemu bezpieczeństwa narodowego. Celem opracowania jest określenie trendów w polityce rozwoju zawodowego kadr w organizacjach systemu bezpieczeństwa narodowego.

Wszystkie polecane publikacje można znaleźć na stronie Wydawnictwa Naukowego UP (www.wydawnictwoup.pl) oraz na oficjalnym profilu na Facebooku.





Wirtualne Targi Pracy UP

PATRYCJA PANCERZ

AKADEMICKIE BIURO KARIER UP

19 listopada 2020 roku Akademickie Biuro Karier UP po raz pierwszy miało okazję stworzyć wirtualne Targi Pracy UP. Dlaczego nie zrezygnowaliśmy z pomysłu organizacji wydarzenia w czasie epidemii, tylko zdecydowaliśmy się zmienić formę? Dlatego że takie inicjatywy przynoszą wiele korzyści, nie tylko pracodawcom, ale też uczestnikom.

Zacznijmy od tego, że przedsiębiorstwa traktują targi pracy bardzo poważnie. Starają się z takich eventów jak najlepiej skorzystać i na bieżąco rekrutują kandydatów. Podczas wydarzenia wyświetlają się nowe oferty pracy, a uczestnicy mają największe szanse na szybką reakcję. To także dobry czas dla branży HR na rozeznanie, jakie są preferencje zawodowe naszych studentów i co by było największym argumentem w wyborze konkretnej korporacji. Chodzi o dodatkowe benefity – stawki przypisane do wybranych branż różnią się głównie stopniem doświadczenia na danym stanowisku. Jeśli jedna osoba aplikuje na podobne stanowisko w dwóch firmach, usłyszy mniej więcej tę samą kwotę. Jak więc przedsiębiorstwa mogą przekonać kandydata, że to oni są dla pracowników najlepszym wyborem? Zainteresowani dowiadują się tego m.in. podczas targów, a rozmowa z kandydatami pozwala rekrutującym zorientować się, co jest teraz dla studentów atrakcyjne. A skoro pracodawcy słuchają,

czemu kandydat ma milczeć? To doskonała okazja, by powiedzieć, jakie są oczekiwania absolwentów i studentów. Warto się wypowiedzieć, być może uda się w ten sposób poprawić jakość pracy w wielu miejscach. W końcu to nie tylko pracodawcy, ale też pracownicy tworzą i zmieniają rynek pracy. Co w sytuacji, gdy ktoś jest już zainteresowany konkretną firmą? Tym bardziej powinien uczestniczyć w targach pracy! To właśnie tam ma się najwięcej możliwości na poznanie potencjalnego pracodawcy. Zazwyczaj, żeby się dowiedzieć, jak wygląda praca w danym miejscu, trzeba się tam zatrudnić. Dużo można się dowiedzieć podczas targów pracy, przedstawiciele firm bardzo często opisują organizację, o wiele istotnych dla nas spraw można zapytać. W ten sposób obie strony oszczędzają czas – osoba rekrutująca zwiększa szansę na owocny proces rekrutacji, a kandydat aplikuje tam, gdzie kultura organizacyjna jest najbliższa jego oczekiwaniom.

Targi Pracy to nie tylko moment na spotkania z pracodawcami, ale też wiele ciekawych wykładów i prelekcji związanych z rozwojem zawodowym. Często w ramach tego typu wydarzeń odbywają się różnego rodzaju szkolenia czy konsultacje z doradcą zawodowym. To doskonała okazja, by nadać swojej karierze odpowiedni kierunek.

A co działo się podczas tegorocznych Targów Pracy UP? Postaraliśmy się jak najbardziej wykorzystać



możliwości, jakie daje nam technologia. Specjalnie na ten dzień mieliśmy stworzoną osobną platformę, która pozwalała na wiele aktywności. Odbyły się spotkania z przedstawicielami wielu firm i instytucji. Naszymi gośćmi byli: ABB, AIESEC, Akamai, Alexander Mann, Animator, Armatis, fundacja Czasdzieci, Fundacja Aktywizacja, Fundacja Sustinae, Getinge, IBM, Jacobs, Kraina Odkrywcy, KreaTech, Majorel, Passion HR, PepsiCo, State Street Bank. Każdy mógł porozmawiać na czacie z pracownikami różnych branż. Oferowaliśmy doradztwo zawodowe. Podczas Targów Pracy UP uczestnicy mogli zaplanować swoją karierę albo skonsultować CV czy przećwiczyć rozmowę kwalifikacyjną. Wystarczyło spotkać się z doradczyniami z Akademickiego Biura Karier UP lub z doradcami zawodowymi reprezentującymi Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. Platforma zapewniała dyskrecję w indywidualnych rozmowach, więc zainteresowani mogli w pełni się skupić na swoich potrzebach i oczekiwaniach związanych z rynkiem pracy. Zaproponowaliśmy liczne webinaria. Od 9.00 do 14.00 trwały równoległe prelekcje albo informujące o wszystkich możliwościach, jakie stoją przed studentami i absolwentami, albo uczące, jak znaleźć wymarzony zawód. Wśród tematów poruszanych podczas targów były m.in.: „Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Ochrona przed wyłudzeniami finansowymi”, „Pierwszy krok

na drodze do kariery w IT – programy stażowe w Akamai”, „Sztuka pisania CV”, „Jak uniknąć czkawki na rozmowie rekrutacyjnej” oraz „Inclusion & Diversity – pozostań sobą w miejscu pracy”.

Czy targi pracy są w ogóle potrzebne? Patrząc na zainteresowanie naszym wydarzeniem – odpowiedź może być tylko jedna: oczywiście, że tak! Ponad 400 osób zarejestrowało się na platformę! Nasze posty i wydarzenia zobaczyło łącznie ponad 15 tysięcy użytkowników Facebooka. Tegorocznym Targom Pracy UP patronowały media o zasięgu nie tylko krakowskim, ale też ogólnopolskim. Spore zainteresowanie i zaangażowanie tylu osób najlepiej udowadnia, jak ważne są tego typu inicjatywy. Liczymy, że za rok również uda nam się stworzyć wydarzenie, promujące UP na taką skalę wśród globalnych firm. ●



Julia Rychwińska (fot. archiwum prywatne)

Spójrz na studia z innej perspektywy

Konkurs „Student Miesiąca” staje się powoli marką naszej uczelni. Kandydaci, którzy walczą o ten tytuł mają szansę zaprezentować swoje wyjątkowe pasje i osiągnięcia. Najlepszy z nich może zostać „Studentem Roku”. Konkurs ma na celu docenienie przede wszystkim nadobowiązkowej aktywności studentów, podczas której reprezentują Uniwersytet Pedagogiczny. Jury bierze również pod uwagę sukcesy naukowe, artystyczne, sportowe. W tym roku ruszyła 8. edycja konkursu. Jednak wcześniej, podczas tegorocznej inauguracji roku akademickiego, swoją nagrodę i tytuł „Studenta Roku 2019/2020” odebrała Julia Rychwińska.

JUSTYNA STANISZEWSKA: W tym roku zdobyła Pani tytuł „Studenta Roku”, a jednocześnie niedawno zakończyła Pani studia na Uniwersytecie Pedagogicznym? Jakie wspomnienia z tych lat zachowa Pani w pamięci na dłużej?

JULIA RYCHWIŃSKA: Myślę, że mam wiele wspomnień, które zostaną ze mną na bardzo długo. Z pewnością nigdy nie zapomnę uczucia jakie towarzyszyło mi pierwszego dnia, gdy przekroczyłam mury naszej *Alma Mater*, a także dnia, w którym odbierałam dyplom i nagrodę „Studenta Roku”. Jednak najważniejszymi wspomnieniami, jakie zachowam w pamięci, będą wszystkie sytuacje, w których uświadamiałam sobie, co jest w życiu ważne. Będę pamiętała te momenty, gdy uczyłam się od moich ukochanych nauczycieli, w jaki sposób dążyć do celu i spełniać swoje zawodowe marzenia. Oczywiście nie zapomnę też o cudownych chwilach z przyjaciółmi, których spotkałam na studiach i o wspianiałych wydarzeniach, które działały się przez te pięć lat.

Bez wątpienia ma Pani szereg osiągnięć. Co było dla Pani bodźcem do podjęcia tylu działań?

Myślę, że trafiłam na odpowiednich ludzi w odpowiednim momencie. Przede wszystkim mam bardzo wspierającą rodzinę, na pomoc której zawsze mogę liczyć. W czasie edukacji na naszym uniwersytecie

spotkałam też nauczycieli, którzy (nie zawsze świadomie) inspirowali mnie do tego, abym podejmowała różne działania. Poza tym lubię robić dużo różnych rzeczy. W ten sposób realizuje swoje marzenia. Chciałabym na starość móc powiedzieć, że nie zmarnowałam swojego czasu i nie żałuję żadnego dnia.

Dzisiaj ciężko namówić młodych ludzi do aktywności pozanaukowej. Większość studentów wyraźnie ogranicza się jedynie do zaliczania przedmiotów i zdawania na kolejny rok. Jak Pani zdaniem można ich przekonać by robili coś więcej niż tylko studiowali?

Dodatkowa działalność rozwija horyzonty i pozwala spojrzeć na studia z innej perspektywy. Przestaje się być biernym obserwatorem tego, co się dzieje dookoła, zaczyna się uczestniczyć i angażować. Można sprawdzić się w różnych rolach, współpracować w mniejszych i większych zespołach, nabrać doświadczenia w różnorodnych dziedzinach. A poza tym można się rozwijać i dowiadywać, co chce się robić w życiu. Przy okazji poznaje się wielu świetnych ludzi i współtworzy wspianiałe inicjatywy. Liczne wydarzenia, które organizowałam były wspianiałymi przygodami, czasem z tymi samymi, ale często z zupełnie nowymi ludźmi. Warto w nich uczestniczyć, ale warto też organizować różne przedsięwzięcia z własnej inicjatywy. Jeśli kogoś

nie przekonuje dobry pomysł, pomoc innym, świetna zabawa itp. to warto spróbować ze względu na to, że taką działalność można wpisać do CV. A potem jak się spróbuje raz, to z pewnością się pokocha tego typu działania i będzie się chciało robić więcej i więcej.

Które aktywności realizowane przez Panią są dla Pani najważniejsze i dlaczego?

Myślę, że wszystkie na swój sposób są dla mnie bardzo ważne. Wolontariat zawsze przynosi wiele radości, bo ma się świadomość, że robi się coś dobrego dla innej osoby. Tworzenie wystaw artystycznych było moim marzeniem od dzieciństwa. Scenariusze lekcji profilaktycznych mają dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ sama nie miałam kolorowo. Chciałabym, żeby dzieciaki w szkołach były szczęśliwe i mogły rozwijać swoje pasje. Szczególnie bliska jest mi także działalność na rzecz ekologii. Myślę, że wszyscy ludzie powinni zacząć interesować się tak ważnymi sprawami, jak dbanie o środowisko naturalne. Każdy mój dzień przepełniony jest jedną z moich pasji i danego dnia ta z nich jest najważniejsza. Jeśli fotografuję, to ten dzień poświęcony jest tylko temu. Jeśli robię tatuaż, to każda godzina po jego zrobieniu jest wypełniona rozmowami i myśleniem o nim. Jeśli akurat piszę wiersze do tomiku, to w taki dzień jest ważne tylko to, ewentualnie tworzenie kolażu do niego.

Dlaczego wybrała Pani studia z socjologii na Uniwersytecie Pedagogicznym?

Uniwersytet Pedagogiczny to nie tylko uczelnia z wieloma świetnymi kierunkami. To miejsce, które rozwija samo w sobie. Wspaniali nauczyciele akademicy, którzy nie tylko zachęcają do podejmowania własnych inicjatyw i uczestniczeniu w wydarzeniach, ale także inspirują do działania na wielu płaszczyznach. To tutaj nauczyłam się, że nie trzeba wybierać jednej życiowej ścieżki, można wybrać wszystkie i iść każdą z nich w tym samym momencie. Na początku mojej drogi na UP studiowałam *pedagogikę z psychoprofilaktyką zaburzeń i wspomaganiem rozwoju*, te studia pozwoliły mi lepiej rozumieć ludzi. Otworzyły przede mną drzwi do zrozumienia tego co dzieje się z człowiekiem przez wiele lat jego życia. Jednocześnie dały mi wiedzę, jak pracować z nauczycielami i uczniami, aby jednym



Wręczenie nagrody Julii Rychwińskiej przez dr Annę Stolińską, Prorektor ds. Studenckich i prof. dr. hab. Piotra Borka, Rektora UP (fot. Grzegorz Wajda/wajdafoto)

i drugim żyło się lepiej. *Socjologia* pozwala mi spoglądać na różne sytuacje i problemy z wielu perspektyw. Te studia otworzyły dla mnie nowe horyzonty i pokazały w jaki sposób rozumieć to, co jest dookoła nas.

Według mnie w wyborze studiów istotne jest to, aby nie porzucać swoich marzeń. Nawet jeśli wydają się nierealne lub trudne do zrealizowania, to zawsze warto podjąć trud. Z pewnością później zamieni się on w satysfakcję. Chciałabym też powiedzieć coś ważnego młodym ludziom, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze studiami. Jeśli po pierwszym czy drugim roku poczucie, że „to nie to”, nie zmuszajcie się do kontynuowania studiów. Zmieńcie kierunek i nie żałujcie tych lat, potraktujcie je jako osobisty rozwój. Znam ludzi, którzy dwa lub trzy razy zmieniali kierunek studiów i ich życie ułożyło się bardzo dobrze. Pamiętajcie, że realizacja marzeń nie ma daty ważności, nawet jeżeli wydaje się wam, że jest zbyt późno, to nieprawda. Zawsze warto podjąć działanie. ●

Zima 2021 roku

BARTŁOMIEJ ZAKRZEWSKI
INSTYTUT FIZYKI UP

*Stojąc pod niebem bez góry i dołu
tętnię dojrzały do wielkości gwiazd.
Własnych zakłęb ogromne koło
krążę po niebie płynącym w czas.
Krzysztof Kamil Baczyński, *Astronomia**

Gwiazdozbiory nieba zimowego to – zdaniem większości miłośników astronomii – najpiękniejszy fragment nocnego nieba, jaki można zobaczyć z naszej szerokości geograficznej. Najbardziej charakterystyczna jest tam konstelacja Oriona, mitycznego olbrzyma, trzymającego w ręce tarczę i wywijającego maczugą. Orion ma na biodrach pas z przypiętym krótkim mieczem, na który składają się trzy jasne gwiazdy. Wybierając do obserwacji nieoświetlone miejsce, bezksiężycową, pogodną noc oraz wysilając nieco wyobraźnię można odnaleźć między gwiazdami jego postać. Wieczorne niebo w pierwszym kwartale tego roku będzie natomiast ubogie w planety. Spośród nich łatwo będzie można dostrzec jedynie czerwonego Marsa, zmieniającego powoli położenie na tle gwiazdozbiorów Ryb, Barana i Byka. Inne planety, znajdujące się w tym czasie blisko Słońca, będą trudne do zaobserwowania.

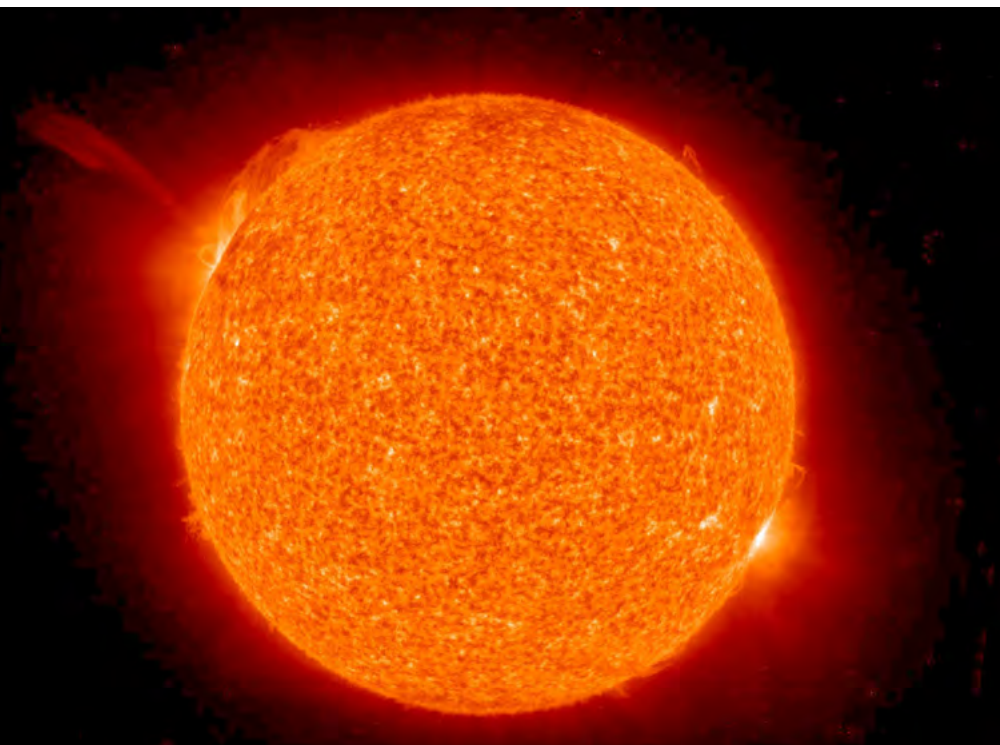
Astronomia jest zwykle kojarzona z badaniami, które mają niewiele wspólnego z życiem codziennym. Zagadnieniem astronomicznym ściśle związanym z bieżącymi wydarzeniami na Ziemi jest pogoda kosmiczna. Obejmuje ona śledzenie zjawisk zachodzących na Słońcu oraz ich wpływ na ziemskie pole magnetyczne (magnetosferę). Od czasu do czasu efekty te mają konsekwencje finansowe, społeczne a nawet polityczne¹. Zjawiska, o jakich tutaj mowa, wynikają

z istnienia słonecznego pola magnetycznego. Jego natężenie oraz struktura zmienia się cyklicznie co około 11 lat. Oznaką wysokiej aktywności magnetycznej naszej gwiazdy dziennej jest widoczna, duża liczba plam słonecznych. Wtedy, co jakiś czas, wyrzucane są ze Słońca strumienie gorącego, naładowanego elektrycznie gazu (plazmy) o wysokiej energii. Rozróżniane są dwa rodzaje zjawisk powodujące takie wyrzuty. Na powierzchni Słońca (fotosferze) zachodzą rozbłyski słoneczne, natomiast wysoko ponad jego powierzchnią mamy do czynienia z koronalnymi wyrzutami masy (ang. *Coronal Mass Ejection*, CME). Jeżeli taki strumień cząstek jest odpowiednio skierowany, to po średnio kilkunastu godzinach dociera do ziemskiej magnetosfery. W typowym przypadku naładowane cząstki zostaną skierowane w pobliże biegunów magnetycznych i objawią się w postaci zorzy polarnej. Zdarza się jednak, że niektóre wybuchy są wyjątkowo silne. W obecnych czasach skutek ich działania może mieć destrukcyjny wpływ na infrastrukturę miast, regionów a nawet całych państw.

Prawdopodobnie najstarsze tego rodzaju zjawisko, jakie zostało odnotowane, miało miejsce w starożytności. Ten oraz kilka następných podobnych wybuchów na przestrzeni prawie półtora tysiąca lat udało się zarejestrować dzięki badaniu zawartości radioizotopów

¹ National Research Council. Severe Space Weather Events: *Understanding Societal and Economic Impacts: A Workshop Report*. Washington, DC: The National Academies Press, 2008.

Zob. <https://www.nap.edu/catalog/12507/severe-space-weather-events-understanding-societal-and-economic-impacts-a>.



Koronalny wyrzut masy. Zdjęcie wykonane przez teleskop kosmiczny STEREO (źródło: <https://eoimages.gsfc.nasa.gov>)

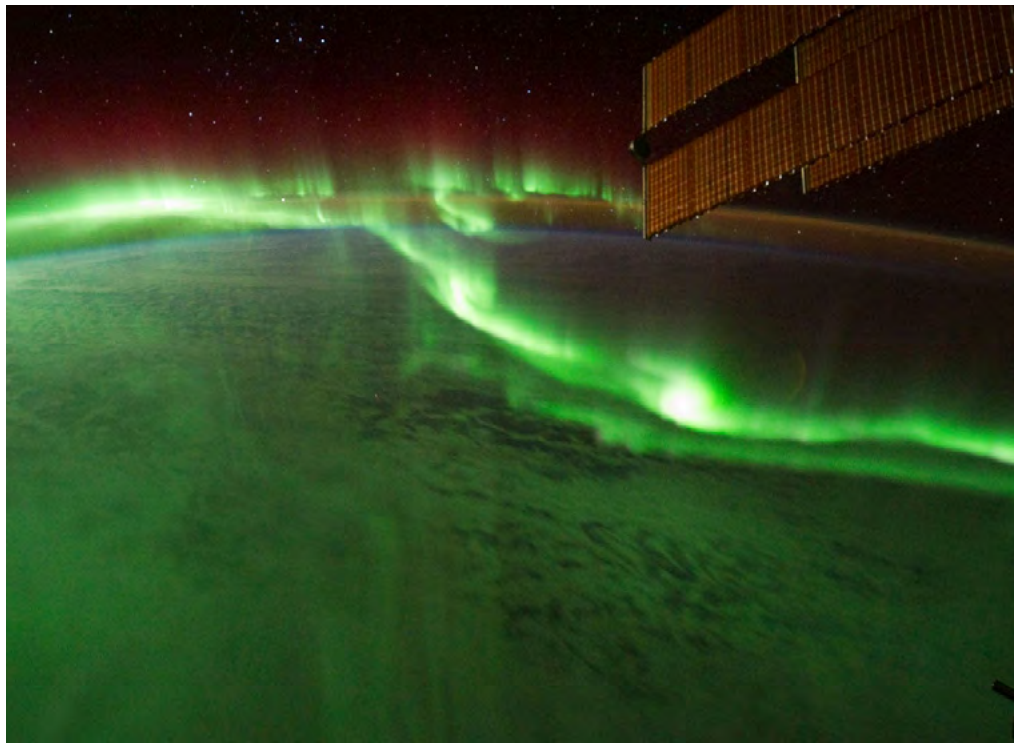
(węgla ^{14}C oraz berylu ^{10}Be)². Niektóre pomiary powiązane z zapisami w kronikach, gdzie odnotowane zostały wyjątkowo jasne zorze polarne³. Pierwszy zaobserwowany bezpośrednio koronalny wyrzut masy miał miejsce na przełomie sierpnia i września 1859 roku⁴. Wówczas angielski astronom-amator Richard Carrington dostrzegł silny rozbłysk na tarczy Słońca. Wyrzucony w ten sposób strumień plazmy wywołał wyjątkowo intensywne zjawisko zorzy polarnej widocznej, co się rzadko zdarza, na małych szerokościach geograficznych. Zmiany natężenia ziemskiego pola magnetycznego były tak silne, że niektóre, używane już w tamtych czasach, telegrafy działały poprawnie nawet po odłączeniu od ogniw zasilających. Niestety skutkiem burzy magnetycznej były przede wszystkim liczne awarie sieci telegraficznych zarówno w Europie jak i w Ameryce Północnej. CME z 1859 roku był jak dotąd najsilniejszy. Na szczęście miał miejsce jeszcze przed pojawieniem się w powszechnym użytku urządzeń zasilanych energią elektryczną, dlatego jego niszczący wpływ na życie codzienne ludzi był niewielki. Kolejne silne wybuchy (choć słabsze od tego z 1859 roku) pojawiały się podczas następných

maksimów aktywności Słońca. Najsilniejsza burza geomagnetyczna w XX wieku miała miejsce w maju 1921 roku. Była m. in. przyczyną wielu pożarów oraz spowodowała uszkodzenie podmorskich kabli telegraficznych. Największe szkody zostały poczynione w północno-wschodniej części Ameryki Północnej. Jeszcze groźniejsza w skutkach była burza magnetyczna z marca 1989 roku. Najwięcej zniszczeń zostawiła po sobie w prowincji Quebec w Kanadzie. W czasie około jednej minuty przestała wówczas funkcjonować połowa sieci energetycznej tej prowincji, bez prądu zostało około 6 milionów osób, a koszty usunięcia awarii oceniono na kilka miliardów dolarów. Z serią burz geomagnetycznych (nazwanych *Halloween solar storms*) wiązana jest także awaria zasilania z listopada 2003 roku. Oprócz wielu urządzeń na Ziemi ucierpiały wtedy również instrumenty umieszczone na orbitach, niechronione przez ziemską magnetosferę. Kilka miesięcy później, w kwietniu następnego roku, cząstki wyemitowane podczas tamtego CME zarejestrowane zostały nawet przez sondę kosmiczną Voyager, która już wówczas przebywała daleko poza granicami Układu Słonecznego. 23 lipca 2012 roku zaobserwowano koronalny wyrzut masy o mocy podobnej do tej, jaka została wyemitowana w 1859 roku. Na szczęście strumień plazmy minął nieco naszą planetę (w odległości jaką pokonuje Ziemia w ciągu zaledwie 9 dni swojego ruchu orbitalnego). Wydarzenie o potencjalnie bardzo groźnych konsekwencjach politycznych miało miejsce

² Fusa Miyake i in. *A signature of cosmic-ray increase in AD 774–775 from tree rings in Japan*, *Nature*, 2017, 486, 241.

³ Hisashi Hayakawa i in. *Historical Auroras in the 990s: Evidence of Great Magnetic Storms*, *Solar Phys.*, 2017, 292, 12.

⁴ Więcej szczegółów na temat skutków największych burz magnetycznych można znaleźć w Internecie: https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_solar_storms.



Zorza polarna widoczna z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (źródło: <https://eoimages.gsfc.nasa.gov>)

w roku 1967. 23 maja przestały działać radary systemu wczesnego ostrzegania przed pociskami balistycznymi należące do Sił Powietrznych USA, rozstawione na Alasce, Grenlandii i w Wielkiej Brytanii. Spowodowało to uruchomienie amerykańskich samolotów wyposażonych w broń jądrową. Odpowiedzialny za to działanie uznany został ZSRR. Alarm odwołano dopiero po skonsultowaniu awarii systemu radarowego ze służbami armii amerykańskiej zajmującymi się śledzeniem nadlatujących pocisków oraz innymi zagrożeniami, które potwierdziły obecność wyjątkowo silnej burzy magnetycznej.⁵

Współczesne społeczeństwa są coraz bardziej „zalnurzone” w świecie urządzeń sterowanych za pomocą pola elektromagnetycznego. Począwszy od smartfonów, odbiorników GPS czy zegarków cyfrowych, po duże systemy łączności, elektrownie, rurociągi, serwery czy sztuczne satelity. Wszystkie te urządzenia są w mniejszym lub większym stopniu wrażliwe na skutki intensywnych burz geomagnetycznych i wymagają ochrony przed silnymi zmianami ziemskiego pola magnetycznego. Jak dotąd nie udało się wypracować metod, które całkowicie chroniłyby takie urządzenia przed uszkodzeniem. Po ostatnich awariach rząd amerykański zaczął wprowadzać pewne systemy i procedury zabezpieczające, ale mają one nadal bardzo

ograniczone zastosowanie (dotyczą np. linii przesyłowych energii elektrycznej i elektrowni jądrowych). Istnieje też system wczesnego ostrzegania oparty na obserwacjach satelitarnych pogody słonecznej, dzięki któremu są wysyłane komunikaty informujące o pojawieniu się zagrożeń. Pozwala to np. na przekierowanie samolotów z linii transbiegunowych na niższe szerokości geograficzne. Znakomita większość krajów nie wprowadziła jednak jak dotąd żadnego systemu zabezpieczającego.

Czy zatem ludzkość czeka nieuchronna katastrofa dorobku cywilizacyjnego ostatnich ponad 150 lat? Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Temat podjęli czterej naukowcy (trzej matematycy i fizyk) z Uniwersytetu w Barcelonie⁶. Oszacowali oni prawdopodobieństwo wystąpienia w ciągu najbliższych 10 lat burzy magnetycznej o mocy podobnej do tej, jaką miała obserwowana w 1859 roku przez Carringtona. Wynik na poziomie 0,6–1,88% wydaje się dość „bezpieczny”. Czy ich przewidywania się sprawdzą, będzie można przekonać się za kilka lat. Najbliższe maksimum aktywności słonecznej prognozowane jest na rok 2025. ●

⁵ Szczegółowy opis tego wydarzenia dostępny jest m. in. pod adresem: <https://www.history.com/news/new-study-suggests-solar-storm-in-1967-nearly-caused-nuclear-war>.

⁶ David Moriña i in. *Probability estimation of a Carrington-like geomagnetic storm*. Scientific Reports, 2019, 9, 1; www.sciencedaily.com/releases/2019/03/190312103717.htm.

O popularyzowaniu polskiej kultury w sieci

DR AGNIESZKA JASIŃSKA
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ UP

„Polonistyka otwarta” to projekt stworzony w Centrum Badań nad Edukacją i Integracją Migrantów przy Instytucie Filologii Polskiej naszej uczelni. Projekt został w całości sfinansowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej – NAWA.

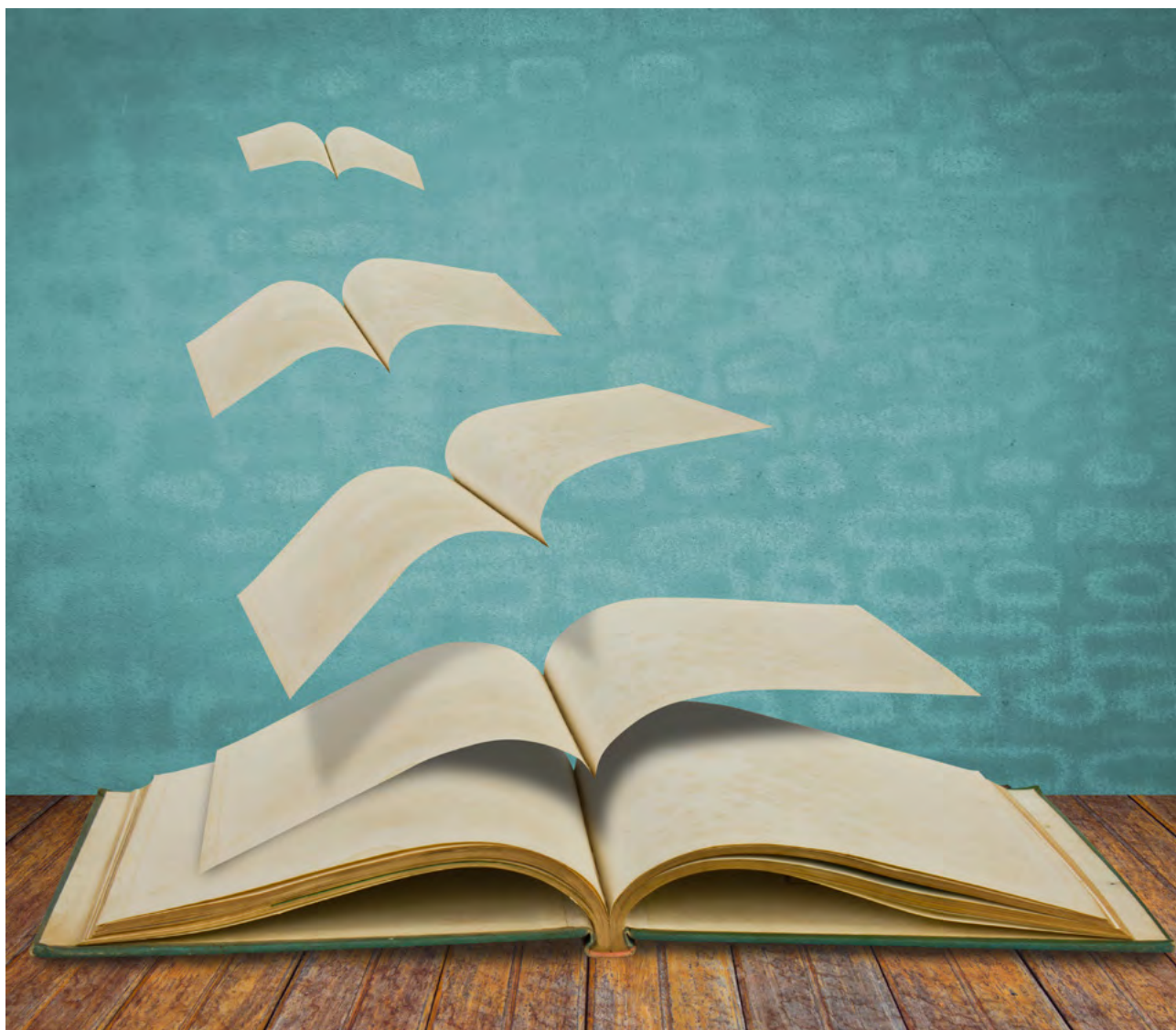
Inicjatorką tego przedsięwzięcia była dr hab. Małgorzata Pamuła-Behrens, prof. UP, która wpadła na pomysł promowania polskiej kultury i języka w najbardziej skuteczny w dzisiejszych czasach sposób, czyli przez Internet. Koordynacją projektu zajęła się dr Agnieszka Jasińska. Idea projektu była następująca: organizujemy cykl wykładów o polskiej kulturze i języku oraz zapraszamy do udziału w nich najlepszych specjalistów z naszej uczelni. W projekcie uczestniczyli wybitni językoznawcy i literaturoznawcy tacy jak dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP; dr hab. Marta Szymańska, prof. UP; dr hab. Andrzej Franaszek, prof. UP; dr hab. Janusz Waligóra, prof. UP oraz dr hab. Piotr Kołodziej, prof. UP. Znalazło się też miejsce dla dr Magdaleny Stoch, która przygotowała wykład na temat edukacji antydyskryminacyjnej w polskich realiach. W projekcie wzięli również udział nasi zagraniczni partnerzy z Litwy – dr Irena Masojć z Czech, dr Jiri Muryc i dr hab. Piotr Biłos z Francji. Wszyscy z własnymi wykładami z językoznawstwa i literatury. Swoją obecnością w projekcie zaszczycił nas prof. dr hab. Kazimierz Karolczak, który wygłosił wykład z historii.

Projekt był starannie przygotowany i szeroko rozpropagowany. Nawiązaliśmy kontakt z wieloma ośrodkami polonistycznymi i sławistycznymi w Europie i na świecie. Przeprowadziliśmy badanie ankietowe, będące

rodzajem analizy potrzeb, które pokazało nam, jakie problemy interesują naszych potencjalnych odbiorców. Założyliśmy strony w mediach społecznościowych, które okazały się najskuteczniejszym narzędziem promocji poszczególnych wydarzeń w ramach „Polonistyki otwartej”.

Pierwsze wykłady pokazały, jak duża jest potrzeba organizowania tego typu spotkań. Zarówno prelekcje poświęcone językowi (*O roli zapożyczeń w nauczaniu języka polskiego jako obcego* autorstwa dr Agnieszki Jasińskiej), jak i historii z perspektywy regionalnej (wykład o krakowskiej optyce historyka) czy literatury (wykład o twórczości Czesława Miłosza) cieszyły się dużym powodzeniem odbiorców. Z każdym spotkaniem przybywało nam obserwatorów na Facebooku i Instagramie oraz odbiorców naszych wykładów na YouTube, na którym rejestrowaliśmy wszystkie wykłady. Należy dodać, że wystąpienia udostępniane na YouTube zostały opatrzone angielskimi napisami, co umożliwiło ich śledzenie osobom interesującym się polską kulturą, ale niekoniecznie znającym nasz język.

Kolejne webinaria, które odbyły się w ramach „Polonistyki otwartej”, to: spotkania dotyczące filmu dokumentalnego i serialu jako narzędzi edukacji antydyskryminacyjnej (dr Magdalena Stoch), etymologii polskich nazw państw i miast (mgr Agnieszka Michalak-Korotkiewicz), obrazu kultury materialnej w polskiej frazeologii (dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP). O języku polskim w perspektywie europejskiej polityki językowej mówił dr Jiri Muryc z Uniwersytetu w Ostawie, o powieściach Wiesława Myślińskiego dr hab. Piotr Biłos z paryskiego INALCO. Przedstawicielka innego partnerskiego ośrodka, dr Irena Masojć



z Wilna przedstawiła polską etykietę językową. Dr hab. Marta Szymańska, prof. UP zaprezentowała związki języka i kultury, a dr hab. Janusz Waligóra, prof. UP i dr hab. Piotr Kołodziej, prof. UP zachęcali do czytania literatury polskiej; pierwszy z nich przybliżył twórczość Wisławy Szymborskiej, a drugi związki literatury z mitami narodowymi.

„Polonistyka otwarta” stała się niezwykle ważnym narzędziem popularyzowania polskiej kultury w czasach pandemii. Kiedy niespodziewanie zostaliśmy uwięzieni

w naszych domach, możliwość przybliżania polskiego dziedzictwa online stała się jedynym środkiem dotarcia do szerszej publiczności.

Cały projekt zakończył się w październiku 2020 roku, a informacja zwrotna, którą otrzymaliśmy od ponad dwóch tysięcy odbiorców z całego świata mobilizuje nas do przygotowania kolejnych edycji tego przedsięwzięcia. ●



O autorkach okładek słów kilka

Dwie ostatnie okładki czasopisma „Commentarii Academici” ozdobiły kompozycje artystyczne studentek z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego. Prosty koncept dał najlepszy rezultat. Warto obejrzeć inne prace Anny Wasilewskiej i Kamili Jajkowskiej, a także przeczytać ich jeszcze krótkie, ale interesujące noty na temat dotychczasowej twórczości, inspiracji, osiągnięć.

ANNA WASILEWSKA

Autorka kompozycji artystycznej zaprezentowanej na okładce 15. wydania „Commentarii Academici”

„Obecnie jestem studentką drugiego roku *malarstwa*. Swoje prace malarzkie wystawiłam po raz pierwszy – będąc jeszcze licealistką – w Młodzieżowym Domu Kultury w moim rodzinnym mieście Przemyślu, gdzie od dziecka uczyłam się rysować i malować, i gdzie tak naprawdę rozpoczęła się moja przygoda ze sztuką.

Na pierwszym roku studiów wspólnie z innymi studentami oraz dr. Jackiem Pasięcznym zorganizowaliśmy w krakowskim domu kultury *Kuźnia* wystawę *Start*, która zgodnie z nazwą pokazywała nasze pierwsze prace stworzone na studiach. Kilka miesięcy później odbyła się kolejna edycja *Wydziału Sztuki w Mieście*, a właściwie w tym roku *Wydziału Sztuki w Sieci*. Tam także pokazywałam swoje obrazy, stworzone w okresie nauki zdalnej.

Tematyka moich prac jest różna – od klasycznych martwych natur przez pejzaże do realistycznych portretów i to te ostatnie najprzyjemniej mi się tworzy. Od zawsze eksperymentowałam z nowymi technikami i szukałam tych, która najbardziej do mnie przemówią, z którymi najprzyjemniej będzie mi pracować. Na początku moim ulubionym medium były farby akwarelowe i akrylowe. Obecnie do akwareli powracam z pewnym sentymentem, jednak to farby akrylowe przodują teraz w mojej twórczości i zdecydowana większość moich obrazów powstaje w tej właśnie technice. Staram się nieustannie eksperymentować z różnymi mediami i technikami, żeby rozwijać się i szukać nowych rozwiązań w sztuce”.



Przekrój



Odbicia

KAMIŁA JAJKOWSKA
Autorka kompozycji
artystycznej zaprezentowanej na
okładce 16. wydania
„Commentarii Academici”

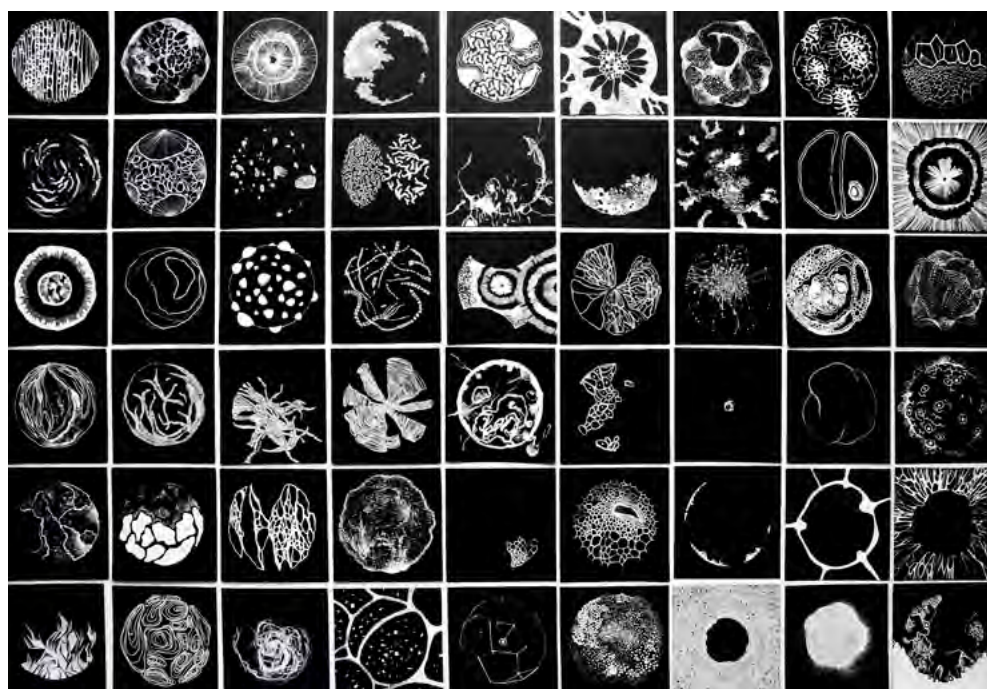
„Jestem studentką drugiego roku kierunku Art&Design na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego. Zajmuję się rysunkiem, grafiką warsztatową, sztuką papieru. Inspirują mnie formy i struktury zaczerpnięte ze świata natury. Do tej pory uczestniczyłam w kilkunastu wystawach zbiorowych o zasięgu międzynarodowym i ogólnopolskim. Jestem laureatką kilku nagród artystycznych m.in. zajęłam III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie *Kolaż Asamblaż* organizowanym przez Biuro Wystaw Artystycznych w Olkuszu. Poniżej zamieszczam wykaz wybranych wystaw, na których miałam możliwość zaprezentować swoje prace.

2020 rok:

- Międzynarodowe Biennale Miniatury, Ośrodek Promocji Kultury *Gaude Mater*, Częstochowa
- PANDEMIA. *Sztuka w czasach zarazy*, wystawa ogólnopolska, Fundacja Pinata
- VII Salon Wiosenny, BWA Tarnów

2019 rok:

- *Bardzo różnie i bardzo dobrze*, grafiki z kolekcji Zachęty, aneks tarnowski, Biuro Wystaw Artystycznych Tarnów
- Ogólnopolska wystawa *Kolaż-Asamblaż*, Biuro Wystaw Artystycznych Olkusz
- *Rzeczy, które mnie, a Ciebie nie*, wystawa ogólnopolska, Tytano – Dolnych Młynów, Kraków
- *Relaks*, wystawa ilustracji studentów Wydziału Sztuki UP w Krakowie, Arteteka Kraków
- *Matematyka inspiracją sztuki*, wystawa ogólnopolska, Galeria Akademii Sztuk Pięknych, Kraków”



Przekrój Pod mikroskopem
(cykl rysunków
wykonanych cienkopisem)



Organizmy (serigrafia)

Ekonomia społeczna okiem studentów, czyli jak połączyć wiedzę z praktyką

Studenci kierunku ekonomia społeczna przy wsparciu opiekunki roku wymyślili i zorganizowali kreatywną akcję na portalu crowdfundingowym. Odnieśli sukces – pozyskali środki finansowe i przeznaczyli je na ważny cel. O projekcie opowiedziały dr hab. Dorota Murzyn, prof. UP oraz Dominika Cieślak z Instytut Prawa i Ekonomii UP.

Dominika Cieślak:

Czy dobro się opłaca? Tak! Czy zarabianie niesie za sobą tylko korzyści materialne? Nie, może dać o wiele więcej. Jako studentka drugiego roku *ekonomii społecznej* postanowiłam wraz z koleżankami i kolegami oraz z pomocą niezawodnych wykładowców Instytutu Prawa i Ekonomii, wykorzystać teorię, którą poznałam podczas zajęć, w praktyce. W taki oto sposób pojawił się spontaniczny pomysł zorganizowania akcji na portalu crowdfundingowym¹. Kierunek studiów, który wybrałam nie należy do najprostszych, możemy realizować swoje pomysły, ale tylko wtedy, gdy są naprawdę kreatywne i bardzo dobrze zorganizowane. W tym przypadku głównym powodem, dla którego założyliśmy zbiórkę, była chęć podziękowania naszemu staroście za to, że jest świetnym gościem, a swoje obowiązki wypełnia bardzo sumiennie. Nasza opiekunka roku może to potwierdzić.

Dr hab. Dorota Murzyn, prof. UP:

Akcja, którą zorganizowali studenci, oprócz podziękowań dla starosty, miała jeszcze jeden cel – zebrane w ten sposób pieniądze zostały przeznaczone na działania społeczne. W pomysł zaangażowało się wielu studentów i pracowników Uniwersytetu Pedagogicznego, a także darczyńcy spoza uczelni, łącznie aż 83 osoby! Zebrano w sumie 2 700 złotych, co stanowi 108% założonego celu. Akcja zakończyła się ogromnym sukcesem. O przeznaczeniu środków zdecydował

Podziękowanie!

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom biorącym udział w akcji kierowanej przez Pracowników i Studentów Instytutu Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego. Dziękujemy za okazane wsparcie i przekazane darowizny na rzecz działań Fundacji Brak Barrier.



starosta roku, który wybrał Fundację Brak Barrier. Jej misją jest likwidowanie podziału społeczeństwa na osoby pełnosprawne i niepełnosprawne. Fundacja stara się pomagać w zwiększeniu samodzielności osób z niepełnosprawnością fizyczną oraz integrować je ze społeczeństwem. Po przekazaniu darowizny na konto studenci otrzymali wyjątkowe podziękowanie.

¹ <https://zrzutka.pl/scpyxc>

Studenci UP na pomoc sUPer Staroście!! Pomóżmy chłopakowi nie zwariować w zdalnej rzeczywistości!!

ID: scpyxc

DC Dominika Cieślak  zweryfikowany przelewem i dowodem osobistym



2 700 zł z 2 500 zł



zakończona

13.11.2020r

83

wspierających

[Wpłać na zrzutkę](#)

Akcja crowdfundingowa z określonym celem społecznym wpisuje się w realizowany program studiów na kierunku *ekonomia społeczna*. Studia te mają bowiem na celu przygotowanie absolwentów do oceny zjawisk i procesów w perspektywie ekonomicznej i społecznej, a także do prowadzenia i rozwijania działalności gospodarczej przy uwzględnieniu jej wpływu społecznego. Wiedza, umiejętności i kompetencje uzyskane w trakcie studiów pozwalają absolwentom *ekonomii społecznej* na wykorzystanie metod i narzędzi potrzebnych do przygotowania i realizacji projektów, zgodnie z interesami społeczności lokalnej i potrzebami rynku pracy. Studia te mają profil praktyczny i realizowane są we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Uniwersytet Pedagogiczny jest jedyną uczelnią w Polsce posiadającą ofertę studiów na tym kierunku na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym.

Dominika Cieślak:

Tak, nasze działania wpisały się w program dydaktyczny – jak podkreśliła Pani Profesor – ale sama akcja przyniosła nam wiele radości i satysfakcji. Dużo się nauczyliśmy, mogliśmy przetestować działania promocyjne i marketingowe w praktyce. Zrozumieliśmy, że wcale nie jest to takie proste. I co najważniejsze mogliśmy wesprzeć działania Fundacji Brak Barrier! Fajnie jest móc pomagać i widzieć czyjąś radość tym bardziej teraz, kiedy czas pandemii nie zachęca nas do uśmiechu. ●

Grafiki udostępnione przez autorki tekstu

Co nudnego, to nie my

SZYMON MAJEWSKI

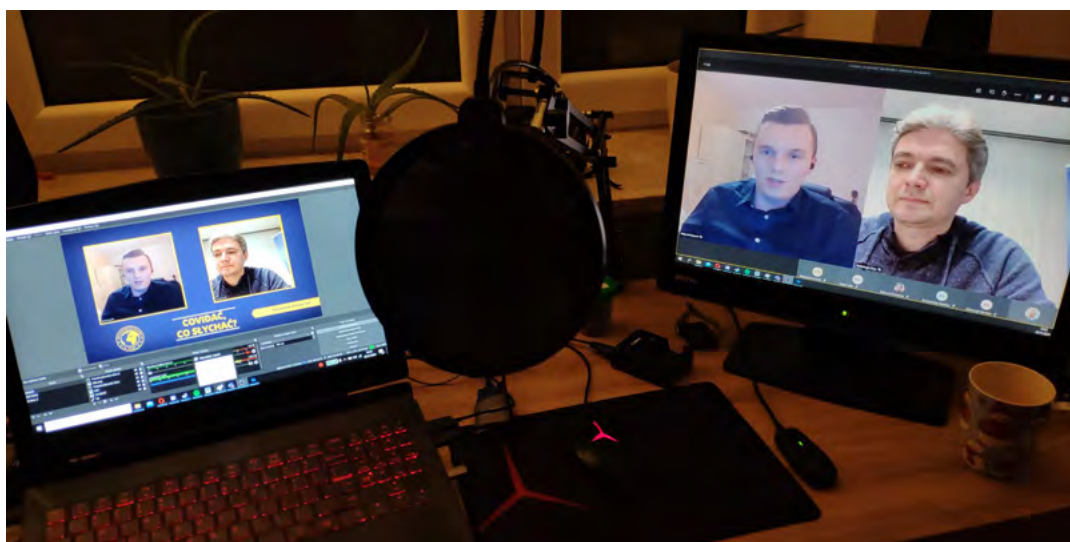
Zawsze można przetrwać kilka lat na studiach, dowiedzieć się nowych rzeczy, zdobyć tak potrzebne wykształcenie i czekać na przebieg wydarzeń, albo skorzystać z szansy na rozwój pasji i umiejętności w organizacji studenckiej. W tym artykule opowiem o Kole Naukowym Politologów, w którym działam. Czym się zajmujemy i jakie projekty ostatnio zrealizowaliśmy? Dlaczego warto angażować się w działalność KNP?

Szeroko pojętych organizacji studenckich jest wiele, ale koła naukowe cieszą się wśród nich wyjątkowym zainteresowaniem. Koło Naukowe Politologów istnieje już od osiemnastu lat. Staramy się zrzeszać studentów Instytutu Nauk o Polityce i Administracji. Przez ten czas studenci mieli naprawdę wiele okazji do podnoszenia kompetencji, nabywania wiedzy, organizowania ważnych inicjatyw, uczestniczenia w konferencjach. Chciałbym przybliżyć kilka naszych najnowszych projektów.

Polsko-Ukraińska Szkoła Letnia to świetny pomysł na pogłębienie swojej wiedzy. Podczas takich wyjazdów uczestniczymy w wykładach i prelekcjach, ale też zwiedzamy nowe miejsca, poznajemy historię, tradycję,

lokalne i regionalne zwyczaje, dzielimy się doświadczeniami związanymi ze studiowaniem czy ćwiczymy nasze umiejętności interpersonalne. Kolejną inicjatywą w której KNP brało niedawno udział była Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Polska i Ukraina w obliczu radykalnych zmian społecznych. Diagnozy i znaki zapytania”. Miała ona na celu ocenienie oraz opisanie współczesnych wyzwań, problemów czy napięć jakie występują wśród obywateli Polski oraz Ukrainy. Podczas spotkania poruszone zostały tematy dotyczące edukacji, migracji, rynku pracy, konfliktów oraz nierówności społecznych.

KNP postrzega swoich członków jako młodych naukowców i wspiera wydawanie przez nich monografii.





Kluczem do sukcesu Koła są jego członkowie

Uczestnicy konferencji mają możliwość zredagowania artykułów naukowych, które później umieszczane są w zbiorowej publikacji pokonferencyjnej. Studenci należący do naszego Koła piszą na łamach „Betonu Akademickiego”, czyli czasopisma wydawanego przez Instytut Nauk o Polityce i Administracji. Młodzi redaktorzy czy dziennikarze muszą od czegoś zacząć!

Gościmy osoby związane bezpośrednio ze światem polityki, prawa czy dziennikarstwa. Mieliśmy okazję organizować spotkania m.in. z gen. Bogusławem Packiem, Krzysztofem Skibą oraz Tomaszem Jędruchowiczem. Niestety przez pandemię COVID-19 straciliśmy chwilowo możliwość zapraszania zewnętrznych ekspertów-praktyków. Studencka kreatywność nie ma jednak granic, dlatego przenieśliśmy nasze rozmowy do sieci. „CoVidać, Co Słysać?” to najnowszy projekt, który zakłada spotkania z osobami związanymi z polityką przy użyciu nowoczesnych technologii. Od maja 2020 roku przeprowadziliśmy wiele rozmów, a naszymi gośćmi byli m.in. Dariusz Rosiak, Agnieszka

Lichnerowicz, Edwin Bendyk, Ryszard Kalisz, Nina Gabrys czy Adam Jarubas – osoby, których nie trzeba przedstawiać. Inicjatywa cieszy się z ogromnym zainteresowaniem. Sukces spotkań wynika z ich prostoty. W wydarzeniu może wziąć udział każdy, kto ma profil na Facebooku lub w aplikacji Microsoft Teams. Tematy są bardzo aktualne i dopasowane do potrzeb naszych odbiorców. Moderator pomaga zachować strukturę i logikę spotkania, ale uczestnicy mogą zadawać pytania w komentarzach.

Wymieniane przeze mnie działania były wykonywane w okresie ostatnich dwóch lat. Część projektów jest nadal kontynuowana. W 2019 roku zostaliśmy wyróżnieni nagrodą główną na Festiwalu Kół Naukowych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i cały czas staramy się udowodnić, że był to najlepszy wybór. Kluczem do sukcesów Koła są jego członkowie – studenci oraz ich opiekunowie. Mogę zapewnić wszystkich zainteresowanych współpracą z KNP, że „co nudnego, to nie my”. ●

Grafiki udostępnione przez autora tekstu

Czy przedsiębiorczość społeczna może być innowacyjna i atrakcyjna dla młodych ludzi?

DR HAB. DOROTA MURZYN, PROF. UP
INSTYTUT PRAWA I EKONOMII

INN@SE jest międzynarodowym projektem badawczo-edukacyjnym ukierunkowanym na rozwój i wspieranie przedsiębiorczości społecznej, w szczególności młodzieży. Współfinansuje go Unia Europejska w ramach programu Erasmus+ *Strategic partnerships for innovation*. Uniwersytet Pedagogiczny jest liderem i koordynatorem przedsięwzięcia, a w skład konsorcjum wchodzi także: ART-ER – Societa Consortile Per Azioni (Włochy), Organization for Social Innovation „ARNO” (Macedonia Północna), Desert Bloom for Training and Sustainable Development (Jordania). Partnerstwo w ramach projektu tworzą zatem organizacje z krajów o różnym poziomie wiedzy specjalistycznej w zakresie przedsiębiorczości społecznej, reprezentujące sektory o innych podejściach do tego tematu (szkolnictwo wyższe, ośrodki badawcze, organizacje pozarządowe), co pozwala na bardziej kompleksowe potraktowanie badanego zagadnienia. Wszyscy partnerzy mają duże doświadczenie w działaniach na rzecz ekonomii i przedsiębiorczości społecznej oraz edukacji młodzieży.

W Instytucie Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego rozwijamy badania i działalność edukacyjną w zakresie ekonomii i przedsiębiorczości społecznej. Od 1 października 2020 roku w strukturach instytutu wyodrębniona została także Katedra Przedsiębiorczości i Innowacji Społecznych. Pracownicy tej jednostki realizują obecnie duży międzynarodowy projekt: „INN@SE – Innovative Social Entrepreneurship with Youth Engagement”.¹

W projekcie można wskazać kilka najistotniejszych celów. Zależy nam głównie na upowszechnianiu sposobu myślenia i umiejętności w zakresie przedsiębiorczości społecznej wśród młodych ludzi w UE (oraz krajów partnerskich), a także na promowaniu przedsiębiorczości społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem działań realizowanych przez i dla młodzieży. Równie ważne jest dla nas podnoszenie świadomości wśród młodego pokolenia aktywnych obywateli, na temat wyzwań społecznych i środowiskowych oraz tego, w jaki sposób społeczna odpowiedzialność może im sprostać. INN@SE pomoże także w zapewnieniu początkującym przedsiębiorcom społecznym informacji i narzędzi potrzebnych na start. W ramach projektu prowadzone są badania nad uwarunkowaniami rozwoju przedsiębiorczości społecznej młodych ludzi, wyniki części z nich staną się podstawą do stworzenia nowoczesnych narzędzi edukacyjnych oraz rekomendacji dla twórców polityki. INN@SE łączy zatem działalność badawczą z praktyką społeczno-gospodarczą.

Grupami docelowymi, inaczej mówiąc bezpośrednimi beneficjentami projektu, są z jednej strony młodzi ludzie zainteresowani tematem przedsiębiorczości i innowacji społecznych, z drugiej natomiast – tzw. interesariusze np. nauczyciele, trenerzy biznesu i inni specjaliści (oraz powiązane organizacje)

¹ Zespół projektowy z ramienia UP tworzą: dr hab. Dorota Murzyn, prof. UP (kierownik projektu), dr Marta Czyżewska, dr Iwona Lupa-Wójcik i dr Wojciech Maciejewski, przy wsparciu mgr Łukasza Pieczonki z Biura Współpracy Międzynarodowej.

OUR TEAM

Learn more about our members



Grafika udostępniona przez autorkę

z sektora profit i non profit, wspierający i promujący przedsiębiorczość.

Projekt rozpoczął się 1 kwietnia 2020 roku. Początek działań zbiegł się zatem z pandemią koronawirusa i wymusił zmianę niektórych planów. Pierwsze spotkanie z partnerami zaplanowaliśmy w Skopje, ale odbyło się w formie zdalnej. Zakładaliśmy przeprowadzenie wywiadów pogłębionych, które musieliśmy zamienić na otwarte pytania zamieszczone w ankiecie internetowej. Do końca listopada 2020 roku zrealizowane zostało kilka działań. Przeprowadziliśmy badania potrzeb wśród młodych ludzi i tzw. interesariuszy w czterech krajach biorących udział w projekcie. Opublikowaliśmy także monografię naukową, będącą rozszerzoną wersją raportu z badań. Zorganizowaliśmy seminarium w ramach Tygodnia Ekonomii Społecznej, rozpoczęliśmy proces tzw. co-designu oraz odbyliśmy wiele spotkań i konsultacji z partnerami.

Celem badań wstępnych w ramach projektu było znalezienie odpowiedzi na pytanie: jakie są potrzeby i wyzwania w zakresie przedsiębiorczości społecznej młodzieży? Wśród szczegółowych pytań badawczych znalazły się m.in.: Jak rozumiana jest przedsiębiorczość społeczna wśród młodych ludzi i interesariuszy? Czy przedsiębiorczość społeczna jest atrakcyjna

dla młodych ludzi? Jakie szanse i zagrożenia widzą młodzi ludzie w rozwoju przedsiębiorczości społecznej w ich kraju? Jakie umiejętności w zakresie przedsiębiorczości są najsilniejsze i najsłabsze wśród młodych ludzi? Jakie działania należy podjąć, aby wspierać przedsiębiorczość społeczną wśród młodych ludzi w poszczególnych krajach? Przygotowano kwestionariusz ankiety w języku angielskim, który następnie przetłumaczono na języki ojczyste respondentów. Opracowane zostały dwie odrębne ankiety – jedna dla młodych ludzi, druga dla odpowiednich interesariuszy. Łącznie wypełniło je 525 młodych osób i 46 interesariuszy z czterech krajów objętych badaniem. Analizy zostały opublikowane najpierw w formie raportu z badań, a następnie monografii przygotowanej przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego². Wyniki tych analiz są obecnie wykorzystywane do stworzenia innowacyjnych narzędzi edukacyjnych. Zespół projektowy pracuje nad opracowaniem zestawu narzędzi (tzw. toolkit) bazującego na metodach edukacji pozaformalnej, angażujących użytkowników takich jak: odgrywanie ról, larpki edukacyjne (ang. LARP, *live*

² Oba te dokumenty dostępne są na stronie projektu: <https://innose.up.krakow.pl/results/>.

Dalsze badania będą zmierzały do zdefiniowania modelu przedsiębiorczości społecznej młodzieży.

action role-playing), myślenie projektowe (ang. *design thinking*), gry w wersji cyfrowej. Narzędzia te będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych osób poprzez stronę projektu.

Dalsze badania będą zmierzały do zdefiniowania modelu przedsiębiorczości społecznej młodzieży (*INN@SE Youth Social Entrepreneurship model*), oparte na identyfikacji i ocenie modeli biznesowych w kontekście ich zastosowania w sektorze ekonomii społecznej w celu zwiększenia efektywności ekonomicznej, skali wpływu społecznego sektora oraz budowania zrównoważonych modeli biznesowych przedsiębiorstw społecznych. Ponadto w projekcie wykorzystywane są metody *service design* i *co-design* w celu stworzenia rekomendacji dla twórców polityki w zakresie wspierania przedsiębiorczości. *Service design* to metodyka, która pomaga wprowadzać innowacje w obszarze usług – w podejściu zorientowanym na użytkownika, w którego centrum są relacje i interakcje między ludźmi. Jednym z podstawowych założeń *service design* jest skupienie się na odkrywaniu realnych potrzeb odbiorcy. Dlatego przy wykorzystaniu tej metodyki docenia się wspólną pracę i projektowanie – i tu pojawia się *co-design*. To pojęcie używane dla określenia partycypacyjnych i otwartych

procesów projektowania, które umożliwiają szerokiemu gronu osób twórczy wkład w formułowanie i rozwiązanie problemu. W projekcie INN@SE metody te są wykorzystywane w celu zaprojektowania usług stymulujących innowacyjną przedsiębiorczość o oddziaływaniu społecznym wśród młodzieży. W procesie tym uczestniczą młodzi ludzie, poszukujący możliwości zawodowych i „początkujący” przedsiębiorcy jako potencjalni użytkownicy z 4 krajów: Polski, Włoch, Macedonii Północnej i Jordanii. Prace prowadzone są przez międzynarodowe zespoły złożone z młodych ludzi i koordynowane przez wykładowców i studentów kierunku *service design* z Uniwersytetu w Bolonii (w ramach seminarium: *Young Social Entrepreneur Challenge: design of services to stimulate innovative entrepreneurship with a social impact among young people*). Stworzone w ten sposób koncepcje będą następnie testowane na poziomie lokalnym w każdym z krajów partnerskich wśród podmiotów i interesariuszy, którzy zajmują się wspieraniem rozwoju przedsiębiorczości. Efektem finalnym tych prac będzie stworzenie rekomendacji dla twórców polityki (*Policy Paper*) odnośnie do tego, jak możemy stymulować innowacyjną przedsiębiorczość, która będzie miała wpływ społeczny wśród aspirujących



Przedsiębiorczy młodzi ludzie działający w Samorządzie Studentów UP (fot. z 2019 roku; Grzegorz Wajda/wajdafoto)

przedsiębiorców i młodych osób poszukujących możliwości zawodowych.

Istotnym elementem naszych działań jest także wymiana wzajemnych doświadczeń pomiędzy krajami uczestniczącymi w projekcie. Taki był również cel seminarium, które odbyło się 19 listopada 2020 roku i było częścią Tygodnia Ekonomii Społecznej. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele instytucji partnerskich oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie. Ponadto do lipca 2022 roku planowane jest zorganizowanie trzech wydarzeń multiplikacyjnych (*Innovathons* zgodne z metodologią hackathonu) w celu rozpowszechnienia wyników projektu, promowania ich wykorzystywania i angażowania młodych ludzi na poziomie lokalnym (w Krakowie, Bolonii i Skopje). Powstanie także baza dobrych praktyk istniejących w Europie i na świecie w zakresie przedsiębiorczości społecznej, które odpowiadają wyzwaniom społecznym i potrzebom środowiskowym poprzez wdrażanie innowacji społecznych i / lub stosowanie podejścia otwartych innowacji. Będzie ona zbiorem inspiracji dla młodych ludzi, który ma pokazać im, że przedsiębiorczość społeczna może być atrakcyjnym i ciekawym sposobem na życie.

Mamy nadzieję, że opracowanie innowacyjnej strategii promocji zrównoważonych przedsiębiorstw społecznych, obejmującej metodologię, narzędzia, rekomendacje, podejście oparte na wzajemnej wymianie dobrych praktyk pomiędzy partnerami z krajów o różnym poziomie know-how, przyczyni się do zwiększenia świadomości w zakresie przedsiębiorczości społecznej oraz jej dalszego rozwoju w Polsce i na świecie. Więcej o projekcie można przeczytać na stronie internetowej: <https://innose.up.krakow.pl>. ●

